Nr 55. Kraków, Wtorek 8 Marca 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 7 marca.

Paweł Popiel nie żyje! Jak dąb co pozostał na wyrębie, runął mąż, który był pomnikiem przeszłości, a rzucał posiew na przyszłość. Długo opierał się wichrom, które przedwcześnie powaliły o wiele młodszych, korzeniami tradycyi sięgał czasów przedrozbiorowych, wiązał nasze pokolenie z wszystkiemi chwilami chwały, czy boleści stulecia niewoli — konarami wyrósł wysoko do szczytów wiedzy i wiary, a nie tracił tej zieloności, jaką odmładzał do końca pokolenia wyrosłe wśród dżdżów jesiennych i mroźnych grudni kończącego się stulecia.

Z nim zamyka się jedna epoka — zrywa się cały łańcuch ogniw myśli i dążeń z najwyższymi w narodzie przez kilka generacyj walk duchowych o prawdę, i walk politycznych o warunki bytu i życia. Gaśnie jedno ze świateł, ale przedewszystkiem ubywa nam silne źródło zapału dla sprawy i miłości dla ludzi. A łatwiej światło rozniecić, niż to ciepło wskrzesić, które roztaczała w koło siebie ta postać i ten dom, jaki zbudował.

Epizodami w długim żywocie był udział w wojnie 1831 — były chwile działania politycznego na różnych posterunkach, na ławie rajców krakowskich, w powiecie i w Sejmie. Długo położenie polityczne kraju — to znów nieraz uprzedzenia opinii i zawziętość przeciwników, tamowały drogę czynu. Ale całe życie ku działaniu, ku czynom było zwrócone. I nie było od lat sześćdziesięciu sprawy publicznej, w którejby Paweł Popiel pośredniego, ale przeważnego nie wywierał wpływu — bo nie było męża znakomitego w żadnej z dzielnic narodu, któryby sobie nie miał za zaszczyt jego przyjaźni, a za potrzebę sumienia i umysłu, zaczerpnięcia jego zdania i rady.

Mężem stanu nie był — a może nawet jako mąż polityczny, zbyt ściśle i stanowczo trzymał się zasad na czasy oportunizmu. Był Paweł Popiel wielkim obywatelem i dawał wzory cnoty publicznej, gorliwości, poświęcenia, odwagi. Rzymskie pojęcie tego słowa — ma w Polsce szersze, chrześciańskie znaczenie i łączy wszechstronność obowiązków ziemianina, gospodarza, zwierzchnika wobec ludu i nakłada ciężar służby kraju w każdem położeniu i we wszelkich warunkach, a ciągłych ofiar w każdej potrzebie publicznej.

Do tych obowiązków polskiego obywatela, jak je pojmował Rej w „Żywocie poczciwego człowieka“ i Krasicki w „Panu Podstolim“ — dołączył Paweł Popiel szeroki zakres życia duchowego i umysłowego, i zadań wyższego rzędu. A więc sztuka i nauka, zachowanie pomników narodowej przeszłości i otwarcie nowych źródeł kultury w Polsce — to wszystko znajdowało w nim często inicyatora zawsze gorliwego poplecznika i uczestnika.

I doskonale połączyła się w tej postaci typowość starodawnego szlachcica polskiego w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa ze zdobyczami najświetniejszej kultury i naukowości europejskiej. Postać ta była drogim zabytkiem narodowym i przedstawiała zdobycze myśli i rezultaty wszechstronnej wiedzy, a to połączenie pierwiastku rodzimego z zachodnio-europejskim nadawało urok wyjątkowy, pociągało swoich, wzbudzało podziw obcych.

Wielki miłośnik ojczyzny i prawy obywatel był przedewszystkiem wiernym synem Kościoła. Gdy inni zwolna, stopniowo powracali do wiary ojców — Paweł Popiel odrazu za młodu stanął na gruncie ścisłych zasad katolickich, bez wewnętrznej walki, ale z ciągłym trudem czynnego a potężnego umysłu, z ciągłem doskonaleniem chrześciańskiego życia.

Odtąd przez całe życie był Paweł Popiel jednym z chorążych sprawy katolickiej w narodzie, który był niegdyś przedmurzem chrześciaństwa, a od stu lat ma w kościele rzymskim potężny szaniec i puklerz obronny.

Z prawd wiary wypłynęły wszystkie przekonania myśliciela, wszystkie zasady polityczne dbałego o ratunek społeczeństwa obywatela i gorliwego patryoty.

W tych zasadach i przekonaniach od lat sześćdziesięciu z górą nie było zmian; historya kraju, nieszczęścia narodu i prąd współczesny świata dawał im ciągłe stwierdzenie, choć zmuszał do częstych a bolesnych walk. Dla społeczeństwa, dla przyszłych pokoleń zostawił Paweł Popiel bogatą spuściznę myśli i zasad, których strzedz, które krzewić będzie obowiązkiem tych, co blisko niego stali.

Jeden z założycieli *Czasu*, przez lat kilka jego kierownik, a do końca życzliwy opiekun i przyjaciel — pozostanie dla nas Paweł Popiel mistrzem mowy polskiej, przewodnim duchem, wzorem patryotycznego poświęcenia, a nieustraszonego wyznawstwa i obrony prawdy.

Przegląd polityczny.

Mamy do zanotowania pogłoski dzienników angielskich i niemieckich, według których Hurko miałby objąć dowództwo nad wojskami okręgu wileńskiego, zatrzymując jednak dowództwo okręgu warszawskiego — a także jakoby było mu udzielone pełnomocnictwo ogłoszenia stanu oblężenia w Warszawie i Królestwie Polskiem, z powodu obawy jakichś polskich rozruchów. Trudno sprawdzić autentyczność pierwszej z tych wiadomości; gdyby jednak się sprawdziła, stanąłby Hurko na czele ogromnej potęgi wojskowej, a takie połączenie komendy dwóch zupełnie na stopie wojennej postawionych armij mogłoby dać powód do pewnych wątpliwości co do zamiarów pokojowych Rosyi. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że okręg wojenny wileński był zawsze pod pewnym względem traktowany, jako mniej ważny od warszawskiego, jedynego, w którym władza wojskowa i cywilna w jednem ręku są połączone. — Co się tyczy drugiej pogłoski, to jeżeli nas nasze informacye nie mylą, pełnomocnictwo co do stanu oblężenia Hurko zawsze posiadał, co się już tem tłumaczy, iż jest on naczelnikiem kraju, który będzie najprawdopodobniej polem przyszłej wojny i który w rządzących sferach rosyjskich jest zawsze uważany jako politycznie niepewny; a w końcu atrybucye warszawskiego jenerał-gubernatora są tak niezwykłe i rozległe, że i takie upoważnienie zadziwiaćby nie mogło. Co zaś do wrzekomych rozruchów w Polsce, to zarówno w Warszawie, jak i w Petersburgu dobrze wiedzą, że pod tym względem niema najmniejszej obawy. Tylko ultranarodowa prasa rosyjska stara się te obawy sztucznie rozniecić.

Prasa niemiecka zajmuje się w obecnej chwili procesami politycznemi, wytoczonemi rozmaitym dziennikom, a niektóre pisma domagają się, aby przed rozpoczęciem procesu o obrazę majestatu zasięgano w każdym wypadku opinii cesarza, gdyż w ten sposób możnaby uniknąć niepotrzebnych i przez zbyteczną gorliwość władz rozpoczynanych śledztw, które najczęściej do żadnego rezultatu nie doprowadzają. *Post* powiada, że procesy te mimowoli nasuwają przypuszczenie, iż rząd obecny nie znosi po prostu żadnej krytyki i zasłania się osobą cesarza, co jest niestosownem i niebezpiecznem.

Za czasów Bismarcka sprawy takie stały na porządku dziennym, a obraza kanclerza srożej była karaną, aniżeli nawet obrazy osoby cesarskiej. Wówczas dzienniki narodowo-liberalne znajdowały to postępowanie zupełnie naturalnem i wskazywały nawet artykuły gazet opozycyjnych, któreby mogły podpaść surowości prawa; — dziś role się zmieniły, a broń, którą wojowali stronnicy Bismarcka, przeciw nim się obróciła; ubolewania ich organów nie mają zatem uzasadnionej podstawy i nie mogą dlatego budzić współczucia.

Rozprawy parlamentu niemieckiego nad funduszem dyspozycyjnym budziły pewne zajęcie, gdyż mniemano, iż rząd złoży przy tej sposobności dokładniejsze wyjaśnienia co do przyszłego zużytkowania t. zw. funduszu welfickiego. Jednakże kanclerz Caprivi ograniczył się tylko do zapewnienia, że od pewnego czasu rząd z funduszu tego żadnych już nie czerpie dochodów. Rzecz więc widoczna, że jeżeli wogóle toczyły się jakie układy z ks. Cumberland o zwrot spadkobiercom króla Jerzego kapitałów jemu zabranych, to nie doprowadziły one do pomyślnego wyniku, lub nie zostały ukończone. Poseł welficki von der Decken usiłował nawet wszcząć rozprawę w tym kierunku, ale prezydent Izby przerywał mu mowę kilkakrotnie, a kanclerz wcale nie odpowiadał. Bennigsen przemawiał za funduszem dyspozycyjnym według swego zwyczaju, ostrożnie i nie posuwając się za daleko w wyrażaniu zaufania dla obecnego rządu. Narodowo-liberalni nie są jeszcze zupełnie przekonani o trwałości „nowego kursu“, to też wiadomość, jakoby Bennigsen chciał złożyć godność naczelnego prezydenta hanowerskiej prowincyi, należy przyjmować z wszelką ostrożnością, pomimo że dzienniki niemieckie wymieniają już nawet nazwisko jego ewentualnego następcy, mianowicie ministra Böttichera.

Programowe oświadczenie nowego gabinetu francuskiego nie obejmuje żadnego ustępu, dotyczącego polityki zagranicznej. Gdy jednak teka spraw zewnętrznych pozostała w tych samych rękach, zatem i w kierunku tej polityki nic się nie mogło zmienić, tembardziej, że dawne ministeryum upadło wskutek kwestyi czysto wewnętrznej. Zresztą w prasie francuskiej, zwłaszcza radykalnej, odzywały się głosy, protestujące przeciwko wszelkim wpływom zagranicznym, jakieby mogły działać przy tworzeniu nowego gabinetu, a protestacye te odnosiły się nietylko do Watykanu, ale także dość wyraźnie do Rosyi, gdy zaś stosunki z obu wymienionemi dworami stanowią poniekąd stronę drażliwą francuskiej dyplomacyi, przeto nowy rząd wolał cały ten dział polityki pominąć w swej deklaracyi, aby nie narazić się na pierwszym wstępie na możliwe i łatwo w tym względzie budzące się głosy krytyki parlamentarnej. Zresztą kwestya stosunków z Watykanem została wyjaśnioną pod pewnym względem przy odpowiedzi na interpelacyę, dotyczącą polityki kościelnej.

Niektóre dzienniki francuskie podniosły przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej zarzut, że on sam, za pośrednictwem swych najbliższych przyjaciół w Izbie, przesilenie ministeryalne wywołał, a następnie nie zasięgał zdania wybitnych przywódzców stronnictw republikańskich co do osobistości, którymby należało powierzyć utworzenie gabinetu, ale z własnej inicyatywy Loubetowi tę misyę powierzył, z wyraźnem zastrzeżeniem, aby Constans w żadnym razie w skład nowego rządu nie wchodził. Obecnie pisma przychylne prezydentowi, lub uchodzące za jego organa przyboczne, wyjaśniają historyę powstania obecnego gabinetu, a z wyjaśnień tych okazuje się, że prezydent polecał kolejno Freycinetowi, Rouvierowi i ministrowi oświaty Bourgeoisowi, złożenie gabinetu bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń i nie wykluczając nikogo. Dopiero gdy te kombinacye rozbiły się, został powołany Loubet, który sam dobierał swoich kolegów i nie uznał za stosowne Constansa do współpracownictwa zapraszać. Tak więc prezydent Rzeczypospolitej wykonał tylko swój obowiązek, zlecony mu konstytucyą i zachował się w czasie przesilenia z bezstronnością, nakazaną mu jego stanowiskiem.

Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach francuskich propozycye odzyskania Alzacyi i Lotaryngii, przez zamianę tych prowincyj za pewną część zamorskich posiadłości Francyi. Ostatniemi czasy *Figaro* rozesłał nawet kwestyonaryusz do wybitnych osobistości w Niemczech z zapytaniem, czy nie byłoby możliwe oddanie tak zwanych anektowanych krajów za Tonkin i Madagaskar. Odpowiedzi nadeszły od prezydenta Izby poselskiej Lewetzowa, od jednego z przywódzców centrum Reichenspergera, od socyalistów Vollmara i Bebla, pisarzy jak Brentano, Blumenthal — a nawet od muzyków, jak Hans Bülow. Ten ostatni odpisał: „Niech Francya postara się, aby Rosya oddała nam nadbałtyckie prowincye i niech sama odda Włochom Nicę i Sabaudyę.“ Reichensperger powiada, że związek Francyi z moskwicyzmem nie straszy już nikogo; a nawet Vollmar i Bebel nie biorą tej sprawy na seryo.— Zresztą w samej Francyi odzywają się głosy utrzymujące, że na zamianie takiej Niemcy zawieleby zyskały; gdyż kolonie mające się im odstąpić, są daleko więcej warte, niż Alzacya i Lotaryngia, a zwłaszcza niż Alzacya, która ma ludność niemiecką, a której utrata wywołałaby nadzwyczajny rozwój przemysłu tkackiego w innych prowincyach Francyi.

W ogóle można zauważyć w niektórych sferach francuskich pewną reakcyę co do zapatrywania na stosunki z Niemcami, a podnoszenie kwestyi alzacko-lotaryńskiej dzieje się bardziej wskutek obrażonej dumy narodowej, niż przez poczucie prawdziwej potrzeby, lub dla państwowego interesu.

Sprawy sejmowe.

Lwów 6 marca.

(Z komisyi budżetowej, szkolnej i administracyjnej. — Z klubu autonomistów. — Posiedzenie Koła posłów konserwatywnych. — Z klubu lewicy. — Przedłożenia Wydz. krajowego).

(X) W sobotę w południe zebrała się komisya budżetowa i pod przewodnictwem zastępcy prezesa, p. Stanisława Badeniego, postanowiła rozdzielić referaty budżetowe. Ponieważ na posiedzeniu tem nie był jeszcze obecny prezes komisyi, JE. Dr Julian Dunajewski, odroczono rozprawę jeneralną nad budżetem, oraz wybór jeneralnego sprawozdawcy budżetu do następnego posiedzenia.

Referaty rozdzielono w następujący sposób: Dochody otrzymał p. Zagórski; Wydatki: rub. I i II, „reprezentacya kraju i koszta zarządu“ p. Skrzyński; rub. III „koszta leczenia“ p. Marchwicki; rub. IV i V „koszta szczepienia i wydatki sanitarne“ p. Goldman; rub. VI „zakłady dobroczynności“ p. Jan Stadnicki; rub. VII „Akademia Umiejętności“ p. Wł. Kozłowski; „fundusz szkolny i Rada szkolna krajowa“ p. Madeyski; „szkoły żeńskie i inne zakłady“ p. Wł. Kozłowski; teatra i Tow. muzyczne“ p. St. Badeni; stypendya i „zasiłki“ p. Wł. Kozłowski; rub. VIII „pomniki“ p. J. Stadnicki; rub. IX „żandarmerya“ p. Szczepanowski; rub. X „drogi krajowe“ p. Abrahamowicz; rub. XI „szpital i fundusze podrzutków we Lwowie“ p. Marchwicki; „zakład Kulparkowski“ p. Wł. Kozłowski; „szpital krakowski“ p. Czyżewicz; rub. XII „szupaśnictwo“ p. Szczepanowski; rub. XIII „budowy wodne i melioracye“ p. Skałkowski; rub. XIV „odsetki i umorzenia“ p. Goldman; rub, XV „*Górnik* i szkoła lasowa, Dublany, Czernichów, szkoły rolnicze niższe, weterynarya, Tow. rolnicze, nafta, wydmy, stypendya rolnicze, składy zbożowe, ogrodnictwo i inne rolnicze“ p. St. Jędrzejowicz; rub. XVI „przemysł“ p. Chrzanowski; rub. XVII „wydatki rozmaite“ p. Scipio.

Preliminarz funduszów samoistnych p. Goldman. Zamknięcie rachunków za rok 1889 i 1890 p. Goldman. Zamknięcie rachunków samoistnych p. Szczepanowski. Preliminarze i zamknięcia funduszów indemnizacyjnych p. Chrzanowski. Przedłożenie o fundacyi Skarbkowskiej p. Szczepanowski. Przedłożenie propinacyjne p. Skałkowski. Sprawozdanie Wydz. kraj. o opłatach konsumcyjnych p. Szczepanowski. Sprawozdanie z czynności dep. II wydz. kraj. (rachunkowość) p. Goldman. Sprawozdania Wydz. kraj. o reorganizacyi oddz. rachunkowego i kasowego, oraz o zmianie systemu rachunkowości pp. Abrahamowicz i Chrzanowski.

Komisya szkolna odbyła również w sobotę pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego dłuższe posiedzenie, w którem wzięli udział pp. wiceprezydent kraj. Rady szkolnej Bobrzyński i zastępca Marszałka krajowego Chamiec. Przedewszyskiem rozdzielono w następujący sposób referaty: Wnioski, dotyczące zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, w celu podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych przydzielono p. Zollowi z dodaniem pp. Asnyka i Stanisława Badeniego, którzy razem stanowić mają subkomitet. Sprawozdanie Wydziału kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w Galicyi w r. sz. 1890/91, otrzymał rektor Balasits. Takie samo sprawozdanie o szkołach ludowych i seminaryach ks. Czartoryski. Wniosek p. Sawczaka o założenie gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Kołomyi, Buczaczu lub Czortkowie — przydzielono p. Wojciechowi Dzieduszyckiemu.

Gdy jednak według art. VII ustawy krajowej z d. 22 czerwca 1867 r. o zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich, z funduszu publicznego utrzymywanych wogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzanie wykładów w języku ruskim przez zaprowadzenie go stale, bądź w pojedynczych klasach równoległych, bądź w całych zakładach, stanowić ma Sejm po wysłuchaniu Rad powiatowych, — uchwaliła komisya szkolna uprosić referenta szkolnictwa w Wydziale krajowym p. Chamca, aby Wydział krajowy opinii tej bezzwłocznie zażądał i komisyi szkolnej ją zakomunikował. Życzeniu komisyi stało się zaraz zadość, gdyż zaraz po posiedzeniu wystosował Wydział krajowy stosowne zapytanie do Rad powiatowych w Kołomyi, Buczaczu i Czortkowie.

W dyskusyi, przeprowadzonej w komisyi szkolnej nad wnioskiem p. Sawczaka, zaznaczono jednakowoż ze wszystkich stron, iż uchwałą, żądającą od Wydziału krajowego zasięgnięcia w tej sprawie opinii Rad powiatowych, merytoryczna strona wniosku wcale przesądzoną nie została. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Dr Bobrzyński, zapytany na posiedzeniu komisyi co do ewentualnego wyboru miejsca dla gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, oświadczył, że Rada szkolna krajowa, zastanawiając się wogóle poprzednio nad sprawą założenia nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, uznała m. Kołomyję za miejsce ku temu najwłaściwsze, opierając się na datach statystycznych młodzieży ruskiej, uczęszczającej do gimnazyów we wschodniej części naszego kraju.

W komisyi administracyjnej przeprowadzono dyskusyę informacyjną nad przedłożeniem rządowem o projekcie ustawy łowieckiej, którego referat przydzielono p. Adamowi Jędrzejowiczowi. W dyskusyi nad drugiem przedłożeniem rządowem: o projekcie ustawy w sprawie zaprzysięgania straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej, podniesiono, że w ustawie nie została uwzględnioną ingerencya władz autonomicznych. Przedłożenie to przydzielono p. G. Romerowi. Przedłożenia Wydziału krajowego o zmianach terytoryalnych politycznych i autonomicznych przydzielono do referatu pp. Żywickiemu Wiktorowi, Dworskiemu, Teliszewskiemu, Paszkowskiemu, Mikoł. Torosiewiczowi, Popowskiemu, Szeptyckiemu i Trzecieskiemu. Przedłożenie o zmianie ustawy o konkurencyi kościelnej przydzielono p. Wiktorowi.

Klub autonomistów odbył w sobotę posiedzenie, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się tego klubu. Wybrani zostali tak jak w ubiegłej sesyi pp.: Borkowski prezesem, Mazaraki wiceprezesem, Horodyski Bron. sekretarzem. Do komisyi parlamentarnej weszli pp. Dzieduszycki Woj. i Abrahamowicz, zastępca Horodyski Bronisław. Następnie uchwalono w zasadzie głosować za wnioskiem p. Grossa w przedmiocie zwoływania Sejmu i przeprowadzono dyskusyę nad innemi ważniejszemi przedłożeniami.

Dziś w południe odbyło się pierwsze posiedzenie Koła posłów konserwatywnych. Przy ukonstytuowaniu postanowiono pozostawić to samo prezydyum, mianowicie: przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, zastępcy przewodniczącego pp. hr. Borkowski i Gorayski, sekretarze pp. Włodz. Kozłowski i Trzecieski. Następnie zastanawiało się Koło nad wnioskiem posła Grossa w przedmiocie zwoływania Sejmu. Uchwalono w zasadzie zgodzić się na uczynienie zastrzeżenia prawa corocznego zwoływania Sejmu. Później wywiązała się dyskusya nad budżetem; wszyscy prawie mowcy oświadczyli się za tem, iż wobec niekorzystnego stanu funduszów krajowych należy dążyć do możliwych oszczędności i w komisyach w tym kierunku rozwinąć działalność.

Klub lewicy odbył onegdaj wieczór dłuższe posiedzenie, na którem omawiano sprawę powiększenia liczby posłów z miast i sprawę utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. W obu tych sprawach klub uchwalił wnieść do Sejmu samoistne wnioski. Następnie omawiano sprawę wydania ustawy gminnej dla gmin wiejskich i wybrano komisyę celem przedstawienia klubowi obecnego stanu rzeczy, ewentualnie przygotowania odpowiednich wniosków. Następnie poruszono sprawę kolei lokalnych jako kwestyę w tej chwili dla kraju ważną i wydelegowano komisyę celem ułożenia podstawowych punktów tak co do sieci tych kolei, jak i udziału funduszu krajowego w pokrywaniu kosztów. W końcu sprawa prestacyi gmin i obszarów dworskich na cele szkolnictwa wogóle była przedmiotem ożywionej dyskusyi i uchwalono w ciągu bieżącej sesyi sprawę tę samoistnym wnioskiem w Sejmie poruszyć.

Z dalszych przedłożeń Wydziału krajowego, podnieść należy sprawozdanie w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery. W roku 1890 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z Towarzystwem muzycznem we Lwowie co do utworzenia przy konserwatoryum tegoż Towarzystwa osobnego oddziału dla kształcenia artystów dramatu i opery, i o wyniku tych rokowań zdał sprawę na następnej sesyi. Owóż Wydział krajowy po przeprowadzeniu rokowań z Tow. muzycznem żąda obecnie upoważnienia od Sejmu do zawarcia formalnej umowy względem założenia z początkiem r. 1892/3 przy konserwatoryum muzycznem we Lwowie osobnego oddziału dla kształcenia artystów dramatycznych i operowych. Tytułem subwencyi na utrzymanie tego oddziału ma Sejm przeznaczyć corocznie 3000 złr., zaś na 4 miesiące r. b. wstawić do budżetu kwotę 1000 złr.

W myśl polecenia sejmowego wygotował Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie reorganizacyi etatu urzędników konceptowych w kierunku zniesienia instytucyi dyurnistów. Zmiana, którą Wydział krajowy proponuje, zmniejsza ilość dyurnistów, a powiększa ilość stałych urzędników. Efekt finansowy tej organizacyi nie będzie wcale wyższym od dotychczasowego wydatku, który wynosił w r. 1890 na personal konceptowy łącznie z dyurnistami 53,137 złr.

Sejmy krajowe.

(?) W Sejmie dolnorakuskim, jak należało przewidywać, zaraz na pierwszem posiedzeniu odezwały się echa przymusowego bezrobocia i wynikającej ztąd nędzy klas robotniczych. Pozbawionych pracy jest obecnie w stolicy około 40.000 osób, tak prostych najemników, jakoteż rzemieślników. Posłowie, hr. Traun i towarzysze wystosowali interpelacyę do rządu, co zamierza uczynić, aby ulżyć nędzy? Odpowiedź na podobne pytanie jest trudna. Podejmowanie wielkich prac jedynie w tym celu, aby zatrudnić robotników, jest to środek niebezpieczny, jak się okazało w ostatnich latach w Rzymie, gdzie te forsowne roboty miejskie sprowadziły niemal ogólne bankructwo w kołach majętnych i sztucznym sposobem ściągnęły do stolicy masy robotników, których potem trzeba było odsyłać drogą przymusową do domu. Przykład paryskich „warsztatów narodowych“ z r. 1848 także nie nęci. Rząd obmyślił zawczasu te prace, które były potrzebne, jako dopełnienie wcielenia przedmieść do Wiednia, tudzież z ogólnych względów strategicznych i ekonomicznych. Że o tych projektach roztrzygnie Rada państwa w maju, o tem powszechnie wiadomo. Na teraz więc trudno domagać się od rządu czegoś więcej.

Poseł Hauck wniósł interpelacyę, dotyczącą szerzenia się wskutek głodu demoralizacyi na przedmieściach. Są pewni statyści, mianowicie angielscy, którzy usiłowali liczbami wykazać ścisły związek pomiędzy pewnego rodzaju wielkomiejską demoralizacyą a cenami żywności. Bądź co bądź i w tej mierze rząd nie może uczynić nic innego, jak zachęcać do składek, które i tak wpływają w sposób, przynoszący zaszczyt majętnym warstwom, a zresztą wykonywać ściśle przepisy policyjne.

Szereg interpelacyj sejmowych dopełnił w Radzie miejskiej radca Klotzberg, stawiając wniosek, aby poprosić rząd o rozesłanie do Namiestnictw okólnika, wzywającego władze gminne, aby uwiadomiły robotników miejscowych, że teraz w Wiedniu niema ani pracy, ani zarobku, aby zatem wstrzymywały ich od przenoszenia się do stolicy. Wnioskodawca uzupełnił tę propozycyę faktem, że z przebywających tutaj robotników bez pracy 70% jest przynależnych do Czech i Morawii. Kiedy przed kilku tygodniami w komisyi budżetowej Styryjczyk baron Morsey ubolewał nad napływem robotników do Wiednia, co sprawia, że tutaj zasilają szeregi nędzarzy, gdy na prowincyi coraz to wzmaga się brak sił roboczych — w komisyi i w prasie odezwały się głosy oburzenia, oskarżające „feudalnego“ barona o zamiar uszczuplenia wolności osobistej i przykucia robotników do gleby. Teraz w samej Radzie miejskiej pojawił się wniosek, który *implicite* uznaje zupełną słuszność ówczesnych wywodów barona Morseya.

W Sejmie tyrolskim rząd nie ponowił wniosku, dotyczącego uporządkowania dozoru szkolnego i płacy nauczycieli. Jednakże marszałek krajowy p. Brandis przy zagajeniu obrad zapowiedział, że sprawa szkolna prawdopodobnie stanie na porządku dziennym Sejmu. Na pozór to oświadczenie marszałka i milczenie namiestnika hr. Merveldta tworzyło sprzeczność, atoli na drugiem, sobotniem posiedzeniu, z inicyatywy Sejmu pojawiły się wnioski, znoszące tę sprzeczność. Albowiem Dr Wildauer i towarzysze (liberalni) zaproponowali, aby komisya szkolna otrzymała zlecenie opracowania projektu, dotyczącego uporządkowania prawnych stosunków nauczycieli szkół publicznych i jeszcze w tej sesyi przedłożyła go Sejmowi; podstawę projektu ma stanowić propozycya rządowa z 25 listopada 1890 r. Z drugiej strony centralny związek nauczycieli katolickich, liczący przeszło 1000 członków, przesłał Sejmowi petycyę o ostateczne uporządkowanie kwestyi szkolnej, a mianowicie płacy nauczycieli. Oba zatem stronnictwa Sejmu tyrolskiego uznają potrzebę załatwienia tej sprawy, można więc przypuszczać, że przyjdzie do skutku kompromis, na który będzie mógł się zgodzić także minister oświecenia.

Sejm czeski dotąd odbył dwa posiedzenia. Rząd jeszcze nie wniósł projektów ugodowych, atoli stanie się to na jednem z najbliższych posiedzeń. Oprócz znanych, przedłożonych Sejmowi już na wiosnę r. 1890 projektów, z których dopiero dwa: o radzie szkolnej i o radzie agronomicznej, zostały uchwalone, namiestnik zakomunikuje Sejmowi także zapowiedziany na konferencyi ugodowej w styczniu 1890 r.: projekt zmiany ordynacyi wyborczej. Od 30 lat Czesi domagają się takiej zmiany. To też właśnie fakt, że Niemcy na konferencyi ugodowej przystali nareszcie na zmianę ustawy wyborczej, stanowi nader ważny sukces dla Czechów. — Ani nawet Młodoczesi nie mogli zaprzeczyć doniosłości tej zdobyczy, jakoż ich manifest z d. 21 lutego 1890 roku o projektach ugodowych oświadczał: „Cały naród będzie wdzięczny, jeżeli stosownie do przyrzeczenia konferencyi wiedeńskiej spełni się jego dawne życzenie, aby teraźniejsza, tak bardzo niekorzystna dla narodowości czeskiej ustawa wyborcza dla Sejmu królestwa czeskiego była ostatecznie zmieniona w sposób sprawiedliwy dla obu narodowości.“

Według autentycznych doniesień, projekt rządowy liczbę członków Sejmu czeskiego z 242 podnosi do 255, ponieważ tworzy 13 nowych okrę-

gów wyborczych i to w okolicach czeskich. Czesi obecnie w Sejmie posiadają 96 mandatów, na przyszłość zatem posiadaliby ich 109, przeciwko 69 mandatom niemieckim. Ta zmiana dotyczy miast i gmin wiejskich.

Co do kuryi wielkich właścicieli, rozpada się ona teraz na dwa grona wyborcze: właścicieli majoratów, którzy wybierają 16 posłów, i resztę właścicieli, którzy tworząc razem jedno grono wyborcze, wybierają 54 posłów. Pierwsza sekcya (majoratów) wybiera zawsze kandydatów konserwatywnych. W drugiej dotąd wybór wypadał zwykle według życzenia każdoczesnego rządu, czyli za rządów gabinetu lewicy kurya ta wybierała samych 54 posłów, należących do lewicy; za rządów gabinetu prawicy samych 54 posłów, należących do prawicy, zawsze z zupełnem wykluczeniem mniejszości od wszelkiej reprezentacyi.

Według projektu rządowego, ta druga sekcya kuryi wielkich właścicieli nadal będzie wybierała nie w jednem gronie, lecz w 6 czy 8 okręgach terytoryalnych; wskutek tej reformy oba stronnictwa otrzymają pewną ilość mandatów sejmowych, a w teraźniejszych okolicznościach na stronnictwo niemieckie z tych 54 mandatów przypadłoby mniej więcej 21.

Oto główne zasady reformy wyborczej. Trudność jej przeprowadzenia polega na tem, że wprawdzie Sejm może natychmiast przystąpić do zmiany trybu wyborczego kuryi wielkich właścicieli, atoli zmianę ustawy wyborczej dla miast i gmin włościańskich powinno wyprzedzić rozgraniczenie okręgów według narodowości. Niemcy nie życzą sobie powiększenia liczby posłów czeskich, ale pragną rozgraniczenia okręgów. Przeciwnie Czesi życzą sobie zmiany ustawy wyborczej, ale czują wielki wstręt do rozgraniczenia okręgów według narodowości. Jeżeli z jednej strony reforma wyborcza ściśle się wiąże z kwestyą rozgraniczenia, to z drugiej strony jest zawisłą od utworzenia przewidzianych w punktacyach ugodowych narodowych kuryi sejmowych.

Wszystko to zatem jest nadzwyczaj skomplikowane, co jednak sprawia, że Młodoczesi nie będą mogli żądać poprostu odrzucenia projektów rządowych, bo takiem żądaniem narazililiby się na zarzut, że udaremnili reformę wyborczą, stanowiącą od lat 30 jedno z głównych życzeń czeskich.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 5 marca.

Zaznaczyć przedewszystkiem należy, iż na wczorajszem posiedzeniu wniosek prezesów oddziałów Towarzystwa gospodarskiego w sprawie soli nie przeszedł w całości. Wniosek żądał, aby zgromadzenie orzekło, iż pożądaną rzeczą byłoby, aby Wydziały powiatowe o ile możności starały się o uregulowanie taniego i obfitego dostarczania soli w kraju, ku czemu dążyćby należało przez wyrobienie sobie przyznania większego kontyngentu soli dla powiatów, przez założenie w powiatach kilku składów soli o stałej cenie, wreszcie przez postaranie się, by koleje państwowe po cenie salinarnej, z doliczeniem kosztów dostawy, dostarczały soli w magazynach kolejowych po stałej cenie. Należałoby także sprzeciwić się oddawaniu sprzedaży soli prywatnemu konsorcyum. Po przemówieniu p. Wł. Górskiego, który był za oddaniem sprzedaży soli gal. Towarzystwom handlowemu, przyjęto wniosek powyżej przytoczony z opuszczeniem końcowego ustępu, iż należy się sprzeciwiać oddaniu sprzedaży soli konsorcyum prywatnemu.

Na posiedzeniu wieczornem wywiązała się dyskusya nad wnioskiem p. Burligi (ref. oddziału przemyślańskiego), żądającym ustanowienia stałych powiatowych monterów dla naprawy aparatów mierniczych w gorzelniach. Wnioskodawca wyłuszczył szczegółowo niedogodność i straty, na jakie narażeni są właściciele gorzelń w razie zepsucia się zegaru. Dość nadmienić, że sprowadzenie montera z Wiednia połączone jest z kosztem 150 złr. W rozprawie zabrał głos p. Włodz. Gniewosz, który przedstawił wogóle rozmaite dezyderata właścicieli gorzelń, oraz ich zażalenia na przeprowadzanie przepisów wykonawczych. Po głosie p. Komornickiego, w poparciu żądania p. Burligi, uchwalono następujące wnioski w stylizacyi, przez komitet proponowanej:

Poleca się komitetowi: 1) Wnieść do rządu petycyę o ustanowienie stałych powiatowych monterów. 2) Zwołać w najkrótszym czasie, za pośrednictwem oddziałów, komisyę z osobistości fachowych, której przedłożonoby zostały wszystkie zażalenia i akta w sprawach gorzelnianych i która rezultat swych obrad przedłoży Sejmowi, teraz obradującemu. Ankieta wezwie wszystkich właścicieli gorzelń, aby w najkrótszym czasie przedłożyli jej swoje zażalenia. 3) Komitet zaprosi do tej akcyi Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Z kolei p. Vivien imieniem oddziału tarnopolskiego przedłożył motywowane wnioski tej treści: Poleca się komitetowi, ażeby po porozumieniu się z oddziałami postarał się o założenie przy wszystkich oddziałach biur informacyjnych, których zadaniem będzie informować się wzajemnie co do kwalifikacyi prywatnych urzędników i popierać uzdolnionych oficyalistów przez wyszukiwanie im odpowiednich posad. Komitet wejdzie w porozumienie z Towarzystwem gospod. krakowskiem celem założenia odpowiednich biur przy Towarzystwach okręgowych. (Przyjęto).

P. Cielecki przedłożył wniosek oddziału podolskiego o zmianę ustawy polowej, a mianowicie § 57 o karach za przekroczenia ustawy. Paragraf ten postanawia mianowicie, że cała kara pieniężna przypada gminie na rzecz funduszu pożyczkowego. Wnioskodawcy żądają, ażeby połowę kary pieniężnej przyznawano temu, kto szkodnika schwyta lub wykryje. Po dłuższej dyskusyi wniosek powyższy, tudzież dodatkowe wnioski p. Fedorowicza odesłano do komitetu, celem bliższego zbadania i przedłożenia sprawy na następnem zgromadzeniu Rady ogólnej.

Z kolei p. Cieński referował imieniem oddziału podolskiego, o wniosku założenia obór zarodowych bydła krajowego na Podolu. Sprawozdawca wykazywał zalety bydła podolskiego, napotkał atoli dość żwawą opozycyę w głosach pp.: Brajera Jana, ks. Leona Sapiehy, Fedorowicza i Viviena, którzy reprezentowali zdanie, że bydło to jest skazane na zagładę i koszta na obory zarodowe nie opłacą się. Charakterystyczny argument przytoczył p. Vivien, który podniósł, że dyrektor muzeum anatomicznego w Paryżu otrzymawszy, na żądanie, cały wagon czaszek bydła podolskiego, orzekł, że ani jedna nie przedstawia typu odrębnego rasy krajowej, lecz wszystkie wykazują pewne cechy wspólne z bydłem zagranicznem: bądź z holendrami, bądź z bernerami i t. d Zdaje się więc, że i między żyjącem bydłem nie znajdzie się okaz, zdolny na reproduktora odrębnej rasy krajowej. Ostatecznie uchwalono oddać wniosek p. Cieńskiego komitetowi pod rozwagę.

Następnie p. Komornicki przedstawił wniosek oddziału sanockiego w kwestyi emigracyi włościan. Wniosek żądał, ażeby komitet obmyślił środki zapobieżenia emigracyi, zaś jako jeden z takich środków proponował, ażeby oddziały Towarzystwa starały się o wprowadzenie na jak najobszerniejszą skalę robót akordowych. W toku dyskusyi podniósł p. Vivien, że władze rządowe powstrzymują skutecznie emigracyę w powiatach nadgranicznych, zaś Dr Biliński zaznaczył, że kwestya emigracyi, mimo że najznakomitsi ekonomiści już mnóstwo dzieł o niej napisali, jest dotąd niewyczerpaną i uniwersalnego środka przeciw niej, zdaje się, nikt długo jeszcze nie wynajdzie. Owoż trudno obarczać komitet zadaniem wynalezienia takiego. Wniosek p. Komornickiego przekazano komitetowi, polecając mu, aby zbadał przyczyny emigracyi.

Wniosek p. Górskiego, który opiewa: „Wobec niebezpieczeństw, na jakie regulacya waluty rolnictwo narazić może, Rada ogólna wzywa komitet, ażeby zbadał tę sprawę i poczynił, gdzie należy, odpowiednie przedstawienia“ — przekazano również komitetowi.

Z kolei p. Sokołowski podniósł sprawę urządzania powiatowych wystaw rolniczo-przemysłowych. W sprawie tej, po przemówieniu wnioskodawcy, uchwalono: „Poleca się komitetowi, ażeby starał się o większe subwencye na cele wystaw rolniczo-przemysłowych i w miarę środków ku temu, wspierał oddziały, które podobne wystawy urządzaćby chciały.“

W końcu wniosek p. Komornickiego, żądający zmiany w sposobie prowadzenia obrad Rady ogólnej, a mianowicie, ażeby sprawy poszczególne i wnioski przekazywano właściwym sekcyom, które przedkładałyby Radzie ogólnej już dokładnie opracowane rezultaty swych obrad, odesłano również do komitetu, a także propozycyę p. Masalskiego, instruktora gospodarstwa nabiałowego, ażeby Zgromadzenie wyraziło opinię, że pożądanem jest założenie Towarzystwa handlowego producentów masła i sera, przekazano komitetowi.

Członkiem komitetu na lat 3 wybrany został na 34 głosujących 20 głosami p. Mieczysław Onyszkiewicz.

Zamykając zebranie Rady ogólnej, stwierdził J. E. ks. Sapieha, że zjazd tegoroczny był liczniejszy niż dawniejsze z lat ostatnich i że obrady były bardziej ożywione, co wszystkich lepszą otuchą w przyszłość napełnia. Dziękując zgromadzonym za gorący udział w pracach, zamknął o godz. 10ej w nocy Zgromadzenie.

W imieniu zebranych podziękował p. Vivien prezesowi za niestrudzone i energiczne przewodnictwo.

Encyklika Ojca św. Leona XIII

do Arcybiskupów, Biskupów, Duchowieństwa i wszystkich katolików we Francyi.

(*Dokończenie*).

Tymczasem jedna przedstawia się trudność: ta Rzeczpospolita, jak oświadczają, jest tak owiana duchem antychrześciańskim, że ludzie uczciwi, a tem więcej katolicy, nie mogą jej przyjąć w swem sumieniu. To właśnie wywołało różnice zdań i za ostrzyło je. Byłoby się tego pożałowania godnego rozdziału uniknęło, gdyby się było umiało uważać starannie na znaczną różnicę, która zachodzi między istniejącemi władzami a ustawodawstwem. Ustawodawstwo różni się do tego stopnia od władz politycznych i ich form, że pod panowaniem, którego forma jest doskonałą, ustawodawstwo może być bardzo miernem, gdy tymczasem z drugiej strony pod panowaniem, którego forma jest niedoskonałą, może istnieć znakomite ustawodawstwo. Łatwo byłoby dowieść tej prawdy na podstawie historyi. Ale na co? Wszyscy są o tem przekonani. A któż jest zdolny lepiej wiedzieć, aniżeli Kościół, który starał się utrzymywać ze wszystkiemi politycznemi rządami regularne stosunki? Z największą pewnością mógłby on lepiej, niż wszelka inna władza, orzec, jaką pociechę i jaki smutek sprawiały mu ustawy różnych rządów, które kolejno panowały nad ludami, począwszy od rzymskiego cesarstwa aż do dni naszych.

Jeżeli co dopiero wzmiankowana różnica ma swą znaczną doniosłość, to ma ona także swoją widoczną przyczynę. Ustawodawstwo jest dziełem ludzi, wyposażonych we władzę, którzy istotnie rządzą narodem. Ztąd wynika, że w praktyce własności ustaw więcej zawisły od przymiotów owych mężów, aniżeli od formy rządu. Ustawy te zatem będą dobre lub złe, wedle tego, jak ustawodawcami kierowały dobre lub złe zasady, czy postępowali oni za radami mądrości politycznej, czy też namiętności.

Że we Francyi od kilku lat powstały różne akty ustawodawstwa z tendencyj wrogich religii, a więc też sprzeciwiających się interesom narodu, ogólnie uznaną i niestety przez dotykalność faktów potwierdzoną jest rzeczą. Posłuszni świętemu obowiązkowi, sami z tego powodu żywo odczutą zanieśliśmy skargę do tego, który stał na czele Rzeczypospolitej. Tendencye owe tymczasem trwały dalej, złe powiększało się i nie należy dziwić się, że członkowie francuskiego episkopatu, którzy są ustanowieni przez Ducha św., by rządzić rozmaitemi, znakomitemi dyecezyami, uważali niedawno jako powinność swoją, by publicznie dać wyraz swemu smutkowi z powodu położenia, jakie zgotowano religii katolickiej we Francyi. Biedna Francya! Bóg sam zdoła odmierzyć otchłań złego, w którąby popadła, gdyby to ustawodawstwo, miasto się poprawić, miało obstawać przy swem zbłąkaniu, które ostatecznie wydarłoby z serca i duszy Francuzów religię, która ich uczyniła tak wielkimi!

Oto pole, na którem po usunięciu wszelkich politycznych waśni powinni wszyscy dobrze myślący jako jeden mąż stanąć połączeni, aby za pomocą wszelkich środków prawnych i uczciwych zwalczać te postępujące nadużycia ustawodawstwa. Szacunek, jaki się należy istniejącym władzom, nie zabrania tego; nie może on nakazywać uszanowania, a tem mniej bezgranicznego posłuszeństwa dla pierwszego lepszego przepisu ustawy, naznaczonego przez owe władze. Nie należy tego zapominać; ustawa jest uregulowanym wedle rozumu przepisem, który został wydanym na korzyść ogółu przez tych, co otrzymali w tym celu upoważnienie. Ztąd też nie należy nigdy pochwalać rozporządzeń ustawodawczych, które są nieprzyjaznemi religii i Bogu; przeciwnie, jest to obowiązkiem ganić je. Tego dowiódł wielki Biskup z Hippo, św. Augustyn, jak najwyraźniej, wywodząc wymownie, co następuje: „Niekiedy są władze na ziemi dobre i lękają się Boga; niekiedy znowu Go się nie lękają. Julian był cesarzem niewiernym Bogu, apostatą, rozpustnikiem, bałwochwalcą. Chrześciańscy żołnierze wyświadczali temu cesarzowi przysługi wojenne. Skoro atoli tylko chodziło o sprawę Jezusa Chrystusa, uznawali tylko Tego, który jest w niebiesiech. Jeżeli Julian im rozkazał czcić bałwany i sypać przed niemi kadzidła, stawiali natenczas Boga po nad księcia. Skoro zaś im powiedział: stańcie w szeregu, aby wyruszyć przeciwko temu lub owemu narodowi, wtenczas słuchali go natychmiast. Czynili oni różnicę między Panem niebieskim a ziemskim, a jednak poddawali się ze względu na Pana Odwiecznego takiemu panu doczesnemu.“ Wiemy dobrze, że ateista przeczy, wskutek pożałowania godnego nadużycia swego rozumu, a więcej jeszcze woli, tym zasadom. W gruncie atoli jest ateizm tak potwornym błędem, że nigdy — powiedzmy to na chwałę ludzkości — nie zatraci w niej świadomości praw Bożych, aby w ich miejsce podsunąć bałwochwalstwo państwa.

Po określeniu w ten sposób zasad, które powinny kierować naszem postępowaniem wobec Boga i wobec ludzkich rządów, żaden bezstronny człowiek nie będzie mógł oskarżać katolików francuskich, jeżeli oni, nie szczędząc trudu, ani ofiar, pracują nad tem, aby dla swej ojczyzny otrzymać to, co dla niej jest warunkiem zbawienia, co jest zbiorem tylu chwalebnych tradycyj, które zapisują dzieje i których każdy Francuz ma obowiązek nie zapominać.

Zanim list Nasz zakończymy, poruszymy dwa inne punkta, które łączą się ze sobą i które będąc w pewnem zespoleniu z religijnemi interesami, wywołały wśród katolików pewien rodzaj niezgody.

Jednym z nich jest konkordat, który przez tyle lat we Francyi ułatwiał harmonię między rządem, Kościołem a państwem. Co do zatrzymania tego uroczystego, na wzajemności polegającego, zawsze ze strony Stolicy apostolskiej wiernie dochowywanego paktu, to nawet przeciwnicy katolickiej religii nie są zgodni. Najgwałtowniejsi pragną zniesienia go, aby pozostawić państwu wszelką wolność ciemiężenia Kościoła Jezusa Chrystusa.

Inni natomiast życzą sobie lub udają, iż sobie życzą, aby zatrzymano konkordat, nie dlatego, aby uznawali obowiązek państwa do spełnienia powinności wobec Kościoła, lecz jedynie, aby korzystać z ustępstw, uczynionych przez Kościół, jak gdyby można było poczynione zobowiązania oddzielić od uzyskanych ustępstw, gdy tymczasem obiedwie te rzeczy przecież stanowią rdzenne części jednej jedynej całości. Dla nich konkordat więc stanowiłby niejako tylko łańcuch, za pomocą którego możnaby skrępować wolność Kościoła, ową świętą wolność, do której posiada on prawo boskie i nienaruszalne. Która z tych dwóch opinij przeważy? Tego nie wiemy. Chcieliśmy je tylko zaznaczyć, aby katolikom polecić, iżby nie wywoływali zatargu w przedmiocie, którym się zająć jest rzeczą Stolicy św.

Co do drugiego punktu, który się odnosi do zasady odłączenia państwa od Kościoła, nie wyrazimy się w ten sam sposób. Byłoby to chcieć rozłączać ustawodawstwo ludzkie od chrześciańskiego i boskiego. Nie chcemy się tu zatrzymywać, by wykazać, jaką niedorzeczność mieści w sobie teorya o tem rozdzieleniu; każdy to zrozumie sam ze siebie. Skoro tylko państwo wzbrania się oddać Bogu, co boskiego, natenczas koniecznem następstwem jest, że odejmuje obywatelom to, do czego mają prawo, jako ludzie. Czy się bowiem chce lub nie, to zawsze istotne prawa człowieka wypływają ściśle z jego obowiązków wobec Boga. Ztąd wynika, że państwo pod tym względem nie spełnia najgłówniejszego celu swego urządzenia i tem samem w rzeczywistości samo się zapiera siebie i nie uznaje tego, co jest przyczyną własnej jego egzystencyi. Te wysokie prawdy głosi sam głos rozsądku tak głośno, że narzucają się one same człowiekowi każdemu, który się nie pozwala zaślepiać namiętnościom. Katolicy dlatego nie mogą się dosyć strzedz, by nie wystąpić za takiem rozdzieleniem. W samej rzeczy też, życzyć sobie, aby państwo oddzieliło się od Kościoła, znaczyłoby w następstwie logicznem pragnąć, aby Kościołowi dać wolność życia, wedle prawa wspólnego wszystkim obywatelom. To położenie, to prawda, nastąpiło w niektórych krajach. Jest to istnienie, które budzi liczne i ciężkie wątpliwości, lecz także przedstawia pewne korzyści, mianowicie, jeżeli ustawodawca z szczęśliwym brakiem konsekwencyi nie omieszka kierować się chrześciańskiemi zasadami; te korzyści wprawdzie nie usprawiedliwiają fałszywej zasady rozdzielania, nie uprawniają także do tego, aby tejże bronić, czynią jednakże znośnym stan rzeczy, który praktycznie nie jest najgorszym ze wszystkich.

We Francyi atoli, w tym przez swoje tradycye i obecną wiarą znacznej większości synów katolickim narodzie, nie powinien Kościół znajdować się w niepewnem położeniu, któremu podlega u innych narodów. Katolicy tem mniej powinni występować za rozdzieleniem, im lepiej znają zamiary nieprzyjaciół, którzy go pożądają. Dla tych ostatnich — a wypowiadają oni to dość wyraźnie — stanowi to rozdzielenie zupełną niezawisłość politycznego ustawodawstwa ze względu na ustawodawstwo religijne, a więcej jeszcze, jest to zupełna obojętność władzy wobec interesów chrześciańskiego społeczeństwa, to jest Kościoła, a nawet jest to zaprzeczeniem jego istnienia.

Czynią oni atoli pewne ograniczenie, sformułowane w ten sposób: Skoro Kościół, używając źródeł pomocniczych, które ogólne prawo daje najdrobniejszemu z Francuzów, za pomocą zdwojonej czynności, będzie umiał dzieło swoje pomyślnie popierać, państwo wkroczy natychmiast i będzie mogło francuskich katolików postawić za obrębem ogólnego prawa.

Mówiąc w jednem słowie: ideałem tych ludzi byłby powrót do pogaństwa; państwo uzna Kościół dopiero wtenczas, kiedy mu się spodoba prześladować go.

W krótki lecz jasny sposób przedstawiliśmy, Czcigodni Bracia, jeśli nie wszystkie, to przynajmniej najważniejsze punkta, co do których francuscy katolicy i wszyscy rozsądni ludzie powinni zdobyć jedność i porozumienie się, aby, o ile to jeszcze możliwe, uleczyć cierpienia, które dotykają Francyą i aby podnieść jej moralną wielkość. Temi punktami są religia i ojczyzna, polityczne władze i ustawodawstwo, stanowisko, jakie należy zająć wobec tych władz i tego ustawodawstwa, konkordatu, rozdzielenia państwa i Kościoła. Mamy nadzieję i ufność, że wyjaśnienie tych punktów rozproszy uprzedzenia wielu ludzi dobrej wiary i ułatwi uspokojenie duchów i wraz z niem zupełne połączenie wszystkich katolików, aby popierać wielką sprawę „Chrystusa, który kocha Franków.“

Jakaż to pociecha dla naszego serca zachęcać was na tej drodze i widzieć was postępujących z gotowością za naszym głosem! — Wy, Czcigodni Bracia, przy waszem znaczeniu i tak świa tłej gorliwości dla Kościoła i ojczyzny, którą się odznaczacie, staniecie się potężną pomocą przy tem dziele pokoju. Śmiemy nawet spodziewać się, że ci, którzy posiadają władzę, okażą się gotowymi uznać nasze słowa, które zmierzają do szczęścia i pomyślności Francyi.

Tymczasem udzielamy wam, Czcigodni Bracia, waszemu duchowieństwu, jakoteż wszystkim katolikom Francyi, jako rękojmię naszego ojcowskiego przywiązania, naszego apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie 16 lutego 1892 w czternastym roku naszego pontyfikatu.

Papież Leon XIII.

KRONIKA.

Kraków 7 marca.

— **Paweł Chościak Popiel**, żołnierz szwadronów poznańskich w roku 1830, tajny radca, obywatel honorowy miasta Krakowa, opatrzony św. Sakramentami, zmarł wczoraj o godzinie wpół do trzeciej po południu w 85 roku życia. Na czele pisma naszego oceniamy znaczenie straty, jaką kraj i społeczeństwo nasze poniosło przez śmierć tego znakomitego obywatela, a tu zapisujemy tylko, iż zwłoki wyprowadzone zostaną z domu przy ulicy św. Jana pod Nr. 20 do kościoła Najświętszej Panny Maryi we środę dnia 9 b. m. o godzinie 9 rano, a po odprawionem nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku w Ruszczy. Dodajemy w końcu, iż wolą było zmarłego, aby na trumnie jego nie składano żadnych wieńców.

Z powodu śmierci ś. p. Pawła Popiela powiewa żałobna chorągiew z ratusza miejskiego.

Redakcya *Czasu* otrzymała dziś ze Lwowa następujące telegramy:

Zakład Ossolińskich bierze żywy udział w żałobie społeczeństwa naszego i rodziny ś. p. Pawła Popiela, z powodu zgonu tego znakomitego i zasłużonego dla kraju męża. *Andrzej Lubomirski. Antoni Małecki. Wojciech Kętrzyński.*

Redaktor i współpracownicy *Gazety Lwowskiej* i *Przewodnika naukowo-literackiego*, łączą się w powszechnym żalu, z powodu straty, jaką społeczeństwo nasze ponosi przez śmierć pełnego zasług Pawła Popiela. *Krechowiecki.*

— **Zapiski osobiste.** W ostatnich dniach bawili w naszem mieście: członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński i radca Michalczewski, którzy zwiedzili między innemi roboty około stacyi kontumacyjnej i budowy nowego teatru.

— **P. delegat Laskowski** zwiedził dziś szczegółowo wszystkie biura w dyrekcyi policyi, tudzież ubikacye aresztów policyjnych.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym prócz budżetu, jest następujący wniosek sekcyi prawniczej: Rada miasta uchwala wnieść do Sejmu petycyę o pomnożenie liczby posłów z miasta Krakowa o jednego posła tak, aby Kraków wybierał odtąd czterech posłów do Sejmu.

— **Muzyka kościelna.** Wczoraj podczas sumy wykonano w kościele N. P. Maryi: Mszę na 4 głosy męskie H. Oberhoffera; na ofertorium: *Jesu Christe, pro nobis crucifixe*, B. Kothego; zaś w kościele św. Anny: mszę Fr. Schöpfa *A dur* na 4 głosy męskie z tow. organów; na ofertoryum *Stabat mater* B. Kothego.

— **Pogrzeb ś. p. Edmunda hr. Benzelstjerna Engeströma**, aspiranta oficerskiego 11 pułku ułanów, odbył się wczoraj o g. 3 po południu ze szpitala garnizonowego na Zamku. Już przed g. 3 tłumy publiczności zajęły chodniki ulic, któremi orszak pogrzebowy miał przechodzić. Pochód żałobny otwierał oddział 11 pułku ułanów, dalej szła muzyka wojskowa, grająca żałobne marsze, a za nią orszak duchowieństwa świeckiego i zakonnego, prowadzony przez proboszcza wojskowego. Trumnę wieziono na karawanie, zaprzężonym w sześć koni; karawan ten ozdobiony był herbami rodzinnemi, a okryty mnóstwem wieńców. Za trumną szli ciężko dotknięci hr. Engeströmowie i spokrewnione z niemi wszystkie znane tutejsze rodziny, cały korpus oficerów kawaleryi i innych broni, a na czele ich jenerałowie, oraz bardzo liczna publiczność naszego miasta. Orszak zamykał znowu oddział 11 pułku ułanów. Zwłoki złożone zostały tymczasowo na cmentarzu krakowskim.

— **Czytelnia polskiej katolickiej młodzieży** w Krakowie obchodzi tradycyjnym zwyczajem uroczyście Imieniny dostojnego swego Protektora Jego Eminencyi X. Kardynała Dunajewskiego uroczystym wieczorem. Tego roku wieczór ten, z powodu wyjazdu Jego Eminencyi na sejm do Lwowa, odbędzie się dopiero 16 marca t. j. we środę w sali Strzeleckiej. Wieczór będzie urozmaicony koncertem muzyki wojskowej, a nadto odegraną będzie tragedya Korzeniowskiego w 3 aktach a 5 odsłonach *Mnich*, z muzyką umyślnie do tego ułożoną przez p. Steibelta. Wzorowo opracowane przedstawienie, pod kierunkiem artysty dramatycznego p. Rygiera, daje rękojmię zupełnego powodzenia. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczór. Biletów nabyć można w księgarni p. Krzyżanowskiego. Krzesło w pierwszych rzędach 2 złr., w dalszych 1 złr., wstęp na salę 50 ct. Naddatki, ze względu, iż dochód przeznaczony na cele czytelni, będą przyjęte z wdzięcznością.

— **Pogadanki pedagogiczne.** Przypominamy, że staraniem wydziału Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się we środę, tj. 9 marca b. r., w auli uniwersyteckiej druga pogadanka pedagogiczna na temat: „O przeciążeniu młodzieży w szkołach średnich.“ Referent prof. Dr August Sokołowski, poseł do Rady państwa. Początek pogadanki z uderzeniem godziny 6¼ wieczór. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, a życzą sobie brać udział w pogadankach pedagogicznych, zechcą się zgłosić do prezesa Koła prof. Dra H. Jordana (Wiślna, 5) lub do sekretarza Koła prof. M. Sasa (Kleparz 7).

— **Walne Zgromadzenie** członków krak. Towarzystwa ratunkowego odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej. Przewodniczący prof. Dr Obaliński, zagajając posiedzenie, zaznaczył brak zajęcia się szerszej publiczności instytucyą, ostudzenie zapału u członków czynnych, a zakończył prośbą do członków, pełniących służbę, ażeby dalej stacyę ratunkową usilnie popierali.

Następnie sekretarz złożył sprawozdanie z dotychczasowej administracyjnej działalności zarządu; ponieważ wkładki wpływały bardzo powoli, widział się zarząd zmuszonym szukać pomocy u różnych instytucyj, jak krakowska Kasa Oszczędności, Sejm krajowy itd., czem się zajmował z całą gorliwością radca miejski Dr F. Jakubowski; za to składa mu wydział publiczne podziękowanie. Członków wspierających, płacących 4 złr. rocznie, liczy Towarzystwo 69; członków-dobrodziejów 6 (złożyli jednorazowo po 100 złr.); wreszcie jednego członka-założyciela, którym jest gmina m. Krakowa, płacąca 300 złr. rocznie. W dalszym ciągu referent komisyi kontrolującej, p. Biasion, zdał sprawę z funduszów Towarzystwa: dochód roku ubiegłego wynosi 883 złr. 76 ct. Po przeznaczeniu na fundusz żelazny, w myśl statutu, wkładek członków-dobrodziejów i darów, tj. kwoty 615 złr., pozostało na wydatki 268 złr. 76 ct. Z tego wydano 258 złr. 76 ct.; zostaje na rok przyszły 10 złr. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum.

Wiceprezes Towarzystwa Dr Bossowski, jako naczelnik stacyi ratunkowej, przedstawił działalność tejże za czas od założenia (6 czerwca do końca grudnia 1891 r.). Przy tem sprawozdaniu okazała się w pełnem świetle dobroczynna i pożyteczna działalność instytucyi; udzieliła ona pierwszej pomocy w 496 nagłych przypadkach, jak zasłabnięcie, uszkodzenie cielesne, samobójstwa, przypadki obłąkania. Panowie lekarze Towarzystwa pośredniczyli wielokrotnie, za co im wyrażono podziękowanie. Członkowie czynni pełnili zrazu służbę w liczbie 126, podczas feryj w liczbie 93, obecnie w liczbie 124. Sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Przystąpiono do wyborów i przez aklamacyę wybrano przewodniczącym prof. Dra Obalińskiego; zastępcą docenta Dra Bossowskiego. Do zarządu, składającego się z 10 członków, zostali wybrani pp.: 1) fizyk Dr Buszek, 2) naczelnik Eminowicz, 3) Dr Faustyn Jakubowski, 4) prof. Dr Domański, 5) Dr Aleksander Wilkosz i 5 medyków, tj. pp.: Eliasz, Miczulski, Kaufman, Kupczyk i Żydłowicz. Przewodniczący zaznaczył z żalem, iż z powodu zajęć w obecnym zarządzie nie będzie pracował p. Bannet, który tak gorliwie zajmował się sprawami Towarzystwa i przyczynił się do jego rozwoju, za co mu składa serdeczne podziękowanie.

Uchwalono, celem przysporzenia dochodów Towarzystwu, wybrać komisyę, któraby się zajęła urządzeniem festynów, odczytów itd. na rzecz Towarzystwa; do komisyi tej wybrani pp.: Zanietowski, Maleszewski i Starzewski. Wreszcie uchwaliło zgromadzenie upoważnić wydział do urządzenia w razie potrzeby, szczególnie podczas feryj świątecznych i wakacyjnych, płatnego pogotowia. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zgromadzenie zamknięte zostało o godz. 5½ po południu.

— **Koncert na dom akademicki**, panny Maryi Pawlikównej, pierwszej śpiewaczki opery lwowskiej, odbędzie się stanowczo we środę dnia 16 marca w sali hotelu Saskiego. Bogaty program, którego ułożeniem zajmuje się profesor Domaniewski, wypełnią, prócz kilkakrotnych produkcyj samej koncertantki, także solo fortepianowe jednej z najbardziej utalentowanych pianistek krakowskich, dyalog humorystyczny panny St. Dzirytównej i p. Solskiego, solo skrzypcowe p. Hocka, chór męski i orkiestra. Że koncert tak złożony będzie miał powodzenie — nie można wątpić. — Sprzedaż biletów w księgarni p. Krzyżanowskiego idzie pomyślnie. Fakt zaś, że profesor Domaniewski nie wahał się na zaproszenie rektora Korczyńskiego stanąć na czele komitetu, urządzającego koncert panny Pawlikównej, dowodzi, jak wysoko cenią nasze powagi muzyczne wielce utalentowaną śpiewaczkę lwowską.

— **Z teatru.** Wskutek zasłabnięcia panny Morskiej zapowiedziane jej i p. Popławskiego występy odroczone być musiały na później. We czwartek danym będzie: *Pan Jowialski* Fredry, w sobotę na benefis p. Siemaszki po raz pierwszy bardzo wesoła komedya: *Kruczek mecenasa*, w 4 aktach, J. K. Zielińskiego.

— **Na rzecz weteranów z r. 1831** złożyli w lutym pp.: Ksawery Kozłowski 2 złr., Witalis Szpakowski 3 złr., Marya Kietlińska 5 złr., przez administracyę *N. Reformy* 21 złr. Dochodu było w lutym 31 złr. Rozchód (żołd narodowy dla 46 weteranów, zaliczki chorym, niezbędne potrzeby biurowe i najem lokalu na biuro) wynosi 688 złr. 19 ct. Przewyżkę wydatków pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj i przedwczoraj wieczór zatrzymano 9 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: z powiatu mieleckiego 3, z krośnieńskiego 2, z jasielskiego 2 i z rzeszowskiego 2. Pewna kobieta z powiatu mieleckiego aresztowana na wychodźtwie, jako oskarżona o kradzież pieniędzy i rzeczy wartości 50 złr.

— **Ze Lwowa** donoszą nam: J. E. poseł Julian Dunajewski przybył wczoraj w salonowym wagonie do Lwowa. Na dworcu kolei powitali go: J. E. Namiestnik hr. Badeni, JE. minister Zaleski, wiceprezydent Korytowski, oraz liczne grono posłów. P. Dunajewski zamieszkał w pałacu Namiestnikowskim.

— **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie na walnem zgromadzeniu uchwaliło polecić Wydziałowi, aby w porozumieniu z reprezentantami prasy utworzył przy wydziale komisyę funduszu zapomóg dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierót po literatach i artystach, której zadaniem będzie wyszukiwanie środków, mogących ułatwiać wzrost wzmiankowanego funduszu. W końcu uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi zamianować członkami honorowymi Koła: Elizę Orzeszkową, Józefa Keniga, Dra Antoniego Małeckiego, którzy w tym czasie obchodzą jubileusz znakomitej swej pracy na polu literackim i Alberta Wilczyńskiego, długoletniego prezesa Koła, obchodzącego obecnie 30 letni jubileusz pracy literackiej.

— **Konno do Pragi.** Dzielną podróż odbył niedawno porucznik ułanów baron Rayski. W przeciągu 9 dni zrobił on konno 900 kilometrów ze Lwowa do Pragi.

— **Spór o Morskie Oko.** *Pester Lloyd* donosi, że królewsko-węgierska kurya (sąd najwyższy) zniósł orzeczenia sądu powiatowego w Szepesófalva i sądu apelacyjnego w Koszycach, mocą których spór prawno-prywatny rozstrzygnięto na korzyść ks. Hohenlohego. Kurya, znosząc te orzeczenia, postanowiła wstrzymać całe postępowanie aż do chwili, w której władze państwowe rozstrzygną, czy sporne terytoryum należy do Węgier, czy do Galicyi. W motywach orzeczenia stwierdzono, że wedle komunikatu węg. ministerstwa spraw wewnętrznych między rządami obu połów Monarchii toczą się rokowania w sprawie przynależności państwowej spornego terytoryum; ponieważ zaś kompetencya sądów węgierskich rozciąga się tylko do przestrzeni, należących bezsprzecznie do Węgier, kwestya zaś, czy sporne terytoryum do Węgier należy lub nie, nie podlega orzectwu sądów, lecz rządów państwowych, przeto dopóki sprawa przynal-

żności państwowej nie jest między rządami rozstrzygniętą, sądy nie mogą zadecydować, czy załatwienie pretensyj prawno-prywatnych, dotyczących posiadania spornego terytoryum, jest rzeczą sądów węgierskich, czy galicyjskich.

— **Zmiana własności.** Dobra Szarpańce, w powiecie sokalskim, nabył p. Karol Biliński od p. Kielanowskich.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Najj. Pan postanowieniem z 18 lutego b. r. zatwierdził wybór Seweryna Henzla, posła do Rady państwa i dzierżawcy dóbr, na prezesa i Witolda Niezabitowskiego, właściciela dóbr Łanki małe, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bóbrce.

— **Zakazane środki lecznicze.** Na podstawie urzędowych oględzin aptek publicznych i poszczególnych dochodzeń pokazało się, iż znajdują się w handlu aptekarskim pewna liczba złożonych przetworów leczniczych, wytwarzanych przez firmę F. Ad. Richter et Comp. in Rudolstadt, w sposób fabryczny. Przetwory te mają dowolne nazwy, które im nadają pozór leków tajemnych. Drukowane przepisy przyrządzania, dołączone do tychże przetworów leczniczych nietylko, iż co do swej formy nie odpowiadają wymogom nauki lekarskiej, co podaje w wątpliwość ich pochodzenie lekarskie, lecz także nie wykazują ani ilościowego, ani jakościowego stosunku zawartej w nich istoty z pożądaną ścisłością i dokładnością. Ponieważ rozpowszechnianie powyższych przetworów leczniczych, pochodzących od niecieszącej się należnem zaufaniem firmy, nie zgadza się z sumiennem prowadzeniem interesu aptekarskiego, a raczej może szkodzić żądnej leków publiczności, przeto Ministerstwo spraw wewnętrznych, opierając się na fachowem orzeczeniu najwyższej Rady zdrowia, zakazało sprzedaży na przyszłość wszystkich złożonych przetworów leczniczych od firmy F. Ad. Richter et Comp. in Rudolstadt pochodzących, we wszystkich aptekach w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

— **Katastrofa kolejowa w Bydgoszczy.** Według doniesienia dyrekcyi kolejowej bydgoskiej, zderzył się na dworcu tamtejszym, skutkiem złego sygnału, danego przez odnośnego telegrafistę, pociąg pospieszny z stojącym na stacyi pociągiem towarowym. Z podróżnych żaden nie odniósł najmniejszego szwanku. Natomiast z personalu kolejowego padło kilka osób ofiarą zderzenia się tych pociągów, mianowicie znaleźli natychmiastową śmierć: urzędnik pocztowy Venzin z Berlina, zwrotniczy Hauske z Charlottenburga i palacz Meyer z Bydgoszczy. Konduktor Heimroth z Charlottenburga i zabier pocztowy Laschinsky z Berlina ciężko odnieśli rany, a asystent pocztowy Condeck z Berlina i szafner Zech z Bydgoszczy lżejsze rany. Lokomotywa pociągu pospiesznego i kilka wagonów są znacznie uszkodzone, skutkiem tego tor kolejowy od Bydgoszczy do Piły przez 24 godzin zamknięty.

— **Koncert kompozytorski Wł. Żeleńskiego** odbył się w Warszawie w Teatrze Wielkim w sobotę wieczorem. Podamy o nim obszerniejsze sprawozdanie. Tymczasowo dzielimy się z czytelnikami otrzymaną z Warszawy wiadomością, że publiczność tłumnie zebrana przyjmowała z niezwykłym zapałem kompozytora i oklaskiwała hucznie każdy numer zajmującego programu. Powodzenie było najzupełniejsze i wielkie. Żeleńskiemu, wywoływanemu wielokrotnie, ofiarowano na scenie olbrzymich rozmiarów wieniec z napisem „od Warszawy."

— Z Warszawy. Zmarł tu Longin Gudowski, senator, rz. radca stanu, b. prezes dyrekcyi teatrów warszawskich i dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

— *Kuryer Codzienny* donosi, że p. Edwarda Reszke, znakomitego przedstawiciela *Fausta* w Nowym Yorku w d. 11 tym z. m. spotkał przykry wypadek. Ognie sztuczne sparzyły mu całą twarz, a nadto wypadek ten spowodował podobno poważne cierpienie oczu.

— W Wilnie Rada miejska przystępuje do budowy nowego teatru miejskiego kosztem rs. 263.000. Teatr ma mieścić od 900—1000 widzów. Plan będzie opracowany sposobem konkursowym, na co przeznaczono 3,000 rs.

— **Zbrodnia w kościele.** Kościół Panny Maryi w Neapolu stał się dnia 2 b. m. widownią krwawej zbrodni. Nowo-zamianowany proboszcz tego kościoła chciał przysporzyć kościołowi znacznego dochodu, jakiś dotąd przynosiło kościelnemu najmowanie krzeseł uczęszczającym do Domu Bożego. Kościelny nie chciał to ani słyszeć, by ktoś miał mu odebrać to nigdy niewyczerpane źródło jego dochodów i nie poddał się rozkazom przełożonego, za co go ten oddalił. Oddalony ze służby postanowił krwawo się zemścić. Oto, gdy we środę proboszcz miał mszę przed ołtarzem odprawić, ukrył się za ołtarzem; zaledwie kapłan rozpoczął Mszę Bożą, wyskoczył zbrodniarz z ukrycia i sztyletem przeszył mu pierś. Ksiądz padł śmiertelnie raniony. Zbrodniarza aresztowano.

— **Cenzura teatralna we Francyi.** Izba deputowanych odrzuciła wniosek zniesienia cenzury teatralnej.

— **Admirał Jurien de la Gravière** umarł w sobotę w Paryżu. Jurien de la Gravière wstąpił w r. 1828 do marynarki francuskiej; podczas wojny krymskiej był adjutantem admirała Bruata, który go zamianował kontradmirałem. W wojnie z Austryą roku 1859 dowodził blokadą Wenecyi; w trzy lata potem otrzymał nominacyę na wiceadmirała, kierował pierwotnie ekspedycyą meksykańską i dowodził przez cały czas jej trwania flotą u meksykańskich wybrzeży. W r. 1866 wybrany został członkiem akademii nauk za liczne pisma swoje o historyi francuskiej floty, które doczekały się wielu wydań. Od r. 1868 do 1870 miał powierzoną sobie komendę eskadry morza śródziemnego. Przy końcu drugiego Cesarstwa był jeneralnym dyrektorem departamentu map i planów w ministeryum marynarki. Umarł, przeżywszy lat 80.

— **Nekrologia.** Tomasz Czech, sędzia Trybunału b. Rzeczypospolitej krakowskiej, b. wizytator i radca Arcybractwa Miłosierdzia i członek Towarzystwa Dobroczynności, urodzony w r. 1810, zmarł dziś, opatrzony św. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok z krypty XX. Pijarów wprost na cmentarz nastąpi we środę o godz. 3 po południu. Nabożeństwo żałobne odprawionem będzie we czwartek o godz. 10 zrana w kościele św. Barbary.

— We Lwowie zmarł Dr Ferdynand Kratter, adwokat krajowy.

— W Warszawie zmarła w 90 roku życia Antonina z Dietrichów Gersonowa, matka Wojciecha Gersona, znanego artysty-malarza.

— Dr Wit Graber, zwyczajny profesor wszechnicy czerniowieckiej, zmarł we Włoszech, gdzie bawił dla kuracyi. Był to bardzo utalentowany zoolog i specyalista w owadoznawstwie. Przeżył lat 48.

— Franciszka Jadwiga z Piepesów Sorokowska, żona kontrolora podatkowego, zmarła dnia 5 b. m. w Jarosławiu, przeżywszy lat 34.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 8 b. m. po raz trzeci: *Roznosicielka chleba* (La porteuse de pain), dramat w 5 aktach pp. Montepin i Dornay.

We czwartek 10 b. m. (dwudzieste czwartkowe przedstawienie): *Pan Jowialski*, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W sobotę 12 b. m. na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Kruczek mecenasa*, krotochwila w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego.

— Dnia 5 marca pochmurno, chwilami śnieg; termometr od —9·6 doszedł do —5·2 C. Dnia 6 dość pogodnie; termometr od —10·0 doszedł do —2·0 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7-mej rano dnia 7 marca stan jego był 742·4 mm., termometru —7·8 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 8 marca: św. Jana Bożego wyzn. i Beaty.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców odbyło się wczoraj o godz. 3 po południu w sali Izby handlowo-przemysłowej. Z przedłożonego przez dyrekcyę sprawozdania okazuje się, iż obrót kasowy r. z. wynosił 4,105.509 złr. 6 ct., mianowicie w przychodzie 2,058.966 złr. 10 ct., w rozchodzie złr. 2,046.542 ct. 96. Wkładki członków wzrosły do 223.543 złr. 13 ct. Weksli eskontowano na sumę złr. 1,530.592 ct. 92. Czysty zysk osiągnięto w kwocie 7.586 złr. 19 ct. Imieniem komisyi kontrolującej przedłożył radca miejski p. Geisler wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum, co też uchwalono jednomyślnie po rozprawie nad zapewnieniem instytucyi dalszego rozwoju; żądano też wyjaśnienia co do pozycyi bilansu, wykazującej stratę 1.000 złr. Imieniem Rady nadzorczej wyjaśnił p. Kornecki, iż strata owa powstała ztąd, że Towarzystwo zamierzało kupić dom własny i złożyło tytułem zadatku 3.000 złr. Kupno nie doszło do skutku z powodu tego, iż nie było dla Towarzystwa korzystne; z zadatku odzyskało napowrót kwotę tylko 2.000 złr. Wreszcie uchwaliło Zgromadzenie następujący rozdział czystego zysku: wypłacić 5% dywidendę w kwocie 2,356 złr. 15 ct., przenieść do funduszu rezerwowego 2.850 złr., przeznaczyć na restauracyę katedry na Wawelu 50 złr., na Dom Narodowy w Cieszynie 50 złr., na zakupno „Życiorysu Kościuszki" 16 złr., na fundusz Izby rękodzielniczej krakowskiej 345 złr. 43 ct. — Na członków dyrekcyi wybrano wreszcie pp. Rehmana i Maszczyńskiego, na zastępcę p. Wasilkowskiego.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 7 marca. (Ze Sejmu). Dzisiejsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o g. 11 m. 20.

Urlopy otrzymali posłowie: Pilat na 5 dni, Weigel na 8 dni, Kornel Horodyski na 8 dni, Rayski na 4 dni, Jan Stadnicki na 3 tygodnie. X. biskup Łobos usprawiedliwia chorobą niemożność brania udziału w obradach Sejmu.

X. rektor Chotkowski wniósł interpelacyę do komisarza rządowego i Wydziału krajowego co do klęski nieurodzaju w niektórych powiatach z zapytaniem, co zamierzają uczynić? Członek Wydziału krajowego Romanowicz odpowiedział, że udzielono w powiatach dotkniętych nieurodzajem subwencye na roboty publiczne; zresztą oczekuje Wydział krajowy na inicyatywę poselską.

Potoczek wniósł w tym samym duchu interpelacyę do komisarza rządowego o klęskę nieurodzaju.

Jan Tarnowski wniósł interpelacyę do rządu z powodu częstego tworzenia się zatorów na Wiśle w powiecie tarnobrzeskim, zapytując, jakich środków zamierza rząd użyć celem ochronienia ludności od corocznej klęski powodzi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił Marszałek ks. Sanguszko następujące wspomnienie pośmiertne ś. p. Pawłowi Popielowi:

„Bolesna, choć niestety z obawą przewidywana wiadomość, doszła nas z Krakowa: Paweł Popiel nie żyje! Z jego śmiercią bić przestało wielkie, iście polskie serce, gorąco i rozumnie kraj swój i naród kochające; zgasł umysł szeroki, rdzennie rodzimy, a przytem przesiąkły tem, co cywilizacya Zachodu ma najlepszego i najzdrowszego. — Starsi członkowie Sejmu pamiętają tę szlachetną postać w tej Izbie, w której przed laty dziesięciu lat kilka zasiadał. Działalność jego w tej wys. Izbie cechowały zawsze te wyższe przymioty umysłu, wykształcenie i bezgraniczna miłość ojczyzny, których tyle dał dowodów. Jakkolwiek ostatnie lata spędził w zaciszu domowem, wpływ jego w tym czasie na społeczeństwo nasze był może największy, a zawsze zbawienny. Do ostatka zajmował się sprawą publiczną z żywością młodzieńca. Dla społeczeństwa ubył żywy łącznik, który je łączył z tradycyą przeszłości. Cześć jego pamięci!"

Z porządku dziennego przekazano w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, komisyi gospodarstwa krajowego; sprawozdanie o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za r. 1891, komisyi gospodarstwa krajowego; sprawozdanie względem podwyższenia dotacyi z funduszu krajowego na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych, komisyi budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie reorganizacyi etatu służbowego urzędników konceptowych, komisyi budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery, komisyi budżetowej.

Wybór posła Franciszka Paszkowskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego, uznano za ważny.

Następnie poseł Zoll motywował swój wniosek w sprawie podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych. Mowca przytacza naprzód, że zjawienie się pięciu wniosków na pierwszem posiedzeniu sejmowem, zdążających do tego samego celu, najlepiej dowodzi konieczności zaradzenia potrzebie, odczutej tak głęboko w naszem społeczeństwie. Sprawozdanie Rady szkolnej wykazuje z jednej strony, że lud nasz domaga się szkół i nauczycieli, z drugiej zaś strony, że tym słusznym żądaniom niepodobna z powodu braku kwalifikowanych sił nauczycielskich zadość uczynić. Obecnie funkcyonuje 653 niekwalifikowanych nauczycieli, a mimo to brak jeszcze 480 nauczycieli. Rada szkolna krajowa chce zwiększyć liczbę seminaryów — ale czy znajdzie się odpowiednia dla nich liczba kandydatów? Podwyższenie stypendyów przez nią zalecone, jest wprawdzie dobrym środkiem, ale nie zabezpiecza od dezercyi, jeżeli przyszły nauczyciel zwrócić się będzie chciał do innego, korzystniejszego dla siebie zawodu. Przy tej sposobności podnosi mowca znaczenie internatów, a szczególniej pożyteczny wpływ krakowskiego internatu, do którego w każdym roku zgłasza się bardzo wielka liczba kandydatów.

Trzeci środek, polecony przez Radę szkolną krajową, to jest polepszenie bytu materyalnego nauczycieli, jest koniecznym, bo tamte dwa same przez się złemu nie zaradzą. Proponowane przez Wydział krajowy minimum płacy w kwocie 250 złr. jest za małe, to minimum powinno wynosić co najmniej 300 złr. i tego domagamy się w naszym wniosku, który pod tym względem odpowiada życzeniu, wyrażonemu przez walne zebranie Tow. pedag. Także życzenie tegoż zgromadzenia co do przyznania 10% dodatków na mieszkanie dla nauczycieli w Krakowie i we Lwowie, uważamy za słuszne, jak również uchylenie ograniczeń, objętych co do przyznawania dodatków pięcioletnich ustępem 3-cim i 5-tym artykułu 13 ustawy szkolnej. Proponowana wreszcie przez nas zmiana art. 17 go, przyznająca 1% płacy miesięcznej za nad obowiązkowe godziny nauki, jest także słuszna, a ze względu na nowy plan nauk w szkołach ludowych, umieszczony w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, nie może za sobą pociągnąć wielkich wydatków.

Efekt finansowy proponowanych przez wnioskodawcę zmian wynosi według jego obliczenia około 160,000 złr., ale wydatek ten jest konieczny i poczytany być winien za najlepszą inwestycyę, która krajowi, mającemu zresztą korzystne warunki dla rozwoju rolnictwa i przemysłu, stokrotnie się kiedyś powróci.

Mowca prosi wreszcie o przydzielenie wniosku swego komisyi szkolnej.

Następnie motywował w tej samej sprawie swój wniosek poseł Asnyk. Opierając się na sprawozdaniach Rady szkolnej i ogólnie odczutej potrzebie, podnosi on konieczną potrzebę polepszenia bytu nauczycielstwa. Mowca zaznacza, iż dobry gospodarz musi pamiętać o przyszłości swego gospodarstwa. Trzeba pamiętać, że nie Bismarck ani Moltke przyczynili się do zwycięstwa Niemców we Francyi, ale nauczyciel ludowy.

Z kolei motywował poseł Kowalski wniosek swój w sprawie podwyższenia o 50 złr. rocznie płacy tym nauczycielom, których roczna płaca nie przekracza 300 złr., a poseł Kramarczyk wniosek o przyznanie nauczycielom ludowym dodatku drożyznianego, a ewentualnie poprawienie stałe ich bytu.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Sawczaka w przedmiocie założenia gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w południowo-wschodniej części kraju.

P. Sawczak, motywując swój wniosek, podniósł, że potrzeba nowych gimnazyów wogóle w naszym kraju uznaną została tak przez rząd centralny, jak i krajowy; potrzeby zaś ruskich gimnazyów dowodzi liczba ludności ruskiej, wynosząca 43·02% i liczba uczniów narodowości ruskiej 2,033. Mowca stara się wykazać, że w stosunku do ilości uczniów, powinni Rusini mieć $5\frac{1}{2}$ gimnazyów, a mają tylko jedno we Lwowie i 4 paralelki w Przemyślu. W porównaniu z narodowością niemiecką, do której przeważnie u nas w kraju żydzi się zaliczają, stosunek ten jest jeszcze więcej niekorzystnym. Najwięcej zaś upośledzoną jest pod tym względem część południowo-wschodnia naszego kraju: na siedem bowiem powiatów jest tylko jedno niższe gimnazyum w Buczaczu.

Mowca domaga się nowego gimnazyum w Czortkowie; gdyby zaś Sejm i rząd na to nie zgodził się, należałoby zorganizować dotychczasowe gimnazyum w Buczaczu na całkowite gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Dopiero na trzeciem miejscu uważa mowca Kołomyję, gdzieby drugie gimnazyum ruskie założone być powinno. Mowca oświadcza, że ogranicza żądanie do założenia jednego gimnazyum ruskiego, opierając się na oświadczeniu Namiestnika, złożonem na ostatniej sesyi, iż rząd bez nalegania ze strony Rusinów i Sejmu spełni żądania tej narodowości na polu szkolnictwa, przyczem zastrzega się mowca, że Rusini z dawniejszych swych żądań w Sejmie stawianych bynajmniej nie rezygnują.

Poseł Gross motywuje wniosek w sprawie prawidłowego zwoływania Sejmu. Podnosi on orędownictwo Namiestnika w sprawach krajowych, ale sądzi, że to nie wystarcza i że Sejm protestując przeciw niezwołaniu sesyi sejmowej, powinien zastrzedz się kategorycznie na przyszłość. Mowca pod względem formalnym prosi o odesłanie wniosku do komisyi prawniczej.

Abrahamowicz nie widzi tu kwestyi prawniczej, lecz prawno-polityczną i żąda odesłania wniosku Grossa do komisyi administracyjnej.

Gross powołuje się na precedensa i obstaje przy żądaniu odesłania swego wniosku do komisyi prawniczej.

Ostatecznie w głosowaniu odesłano wniosek Grossa 49 głosami przeciw 37 do komisyi administracyjnej.

Koniec posiedzenia o g. 1 min. 45. Następne odbędzie się jutro o g. 11.

Wiedeń 7 marca. *Censervative Corresp.* donosi, iż Rada państwa zbierze się d. 26 kwietnia i obradować będzie do 21 maja. To samo pismo dowiaduje się, że rząd wniesie do Izby poselskiej przedłożenie w sprawie stałego podwyższenia pensyj urzędników państwowych. Na ten cel potrzeba będzie 5 do 6 milionów.

Wiedeń 7 marca. Rząd przygotowuje elaborat, rozszerzający działalność pocztowych kas oszczędności na przyjmowanie wszystkich opłat podatków i wypłacanie pensyj wszystkim urzędnikom.

Poznań 7 marca. Ściślejszy wydział towarzystwa anti-socyalistycznego wybrał zarząd. Prezesem wybrany Unruhe z Babimostu; zastępcami prezesa Szołdrzyński i Nathusius, sekretarzem Łebiński, a skarbnikiem Herz.

Berlin 7 marca. Wiadomości z granicy prusko-rosyjskiej donoszą o ciągłych poszukiwaniach w miejscowościach granicznych za pismami nihilistycznemi i dynamitem. Policya rosyjska miała wpaść na ślad, że część nabojów dynamitowych, skradzionych niedawno we Francyi w Soisy sous Etiolles, ma zostać przemycona do Rosyi.

Londyn 7 marca. *Daily Chronicle* dowiaduje się z Petersburga, że przed kilku dniami usiłował nieznany sprawca rzucić pakiet, zawierający materyały eksplodujące, pod powóz, którym jechali: carowa i carewicz. Pakiet upadł jednak na śnieg, nie eksplodując. Sprawca uciekł.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 marca. Biuro korespondencyjne ogłasza następujące oświadczenie: „Korespondencyjne biuro telegraficzne zapowiedziało dnia 26 lutego b. r., że w sprawie wystąpienia lub niewystąpienia deputowanego serbskiej skupczyny p. Dymitra Katicza z klubu radykalnego zarządzi dokładne zbadanie istotnego stanu rzeczy. W tym celu zwróciło się biuro między innymi także do p. Katicza samego i otrzymało od niego następujące oświadczenie: P. Katicz wprawdzie nie zgłosił swego wystąpienia z klubu radykalnego w sposób formalny, ani pisemnie, ani ustnie, lecz o ustąpieniu tem, w chwili wysłania odnośnej depeszy, powszechnie w Belgradzie jako o fakcie mówiono i wiadomości tej wierzono, ponieważ p. Katicz wówczas przez kilka dni nie zjawiał się na posiedzeniach skupczyny i radykalnego klubu. P. Katicz dodaje, że odnośny belgradzki korespondent biura mógł mieć zupełne przekonanie o prawdziwości donoszonego przez siebie faktu. Te wyjaśnienia p. Katicza, do których ogłoszenia udzielił upoważnienie, dają biuru korespondencyjnemu wystarczające zadosyćuczynienie wobec lekkomyślnego zarzutu prezydenta radykalnego klubu p. Milana Gyuricsa, jakoby biuro rozszerzało systematycznie nieprawdziwe wiadomości z Belgradu. Biuro korespondencyjne wobec lojalnych oświadczeń p. Katicza uważa całe zajście za załatwione."

Praga 7 marca. Klub konserwatywnych właścicieli wielkich posiadłości uchwalił przedwczoraj komunikat tej treści, że obradowanie nad punktacyami ugody podczas bieżącej sesyi sejmowej byłoby w konsekwencyi szkodliwem zaostrzeniem istniejących kontrastów. Klub ma nadzieję, że nastanie chwila, w której ponowne podjęcie pokojowego dzieła będzie miało widoki powodzenia, uznaje on też w zupełności obowiązek, będący wynikiem uchwały z dnia 26 stycznia 1890 roku (punktacye wiedeńskie), lecz uważa, że z obowiązkiem tym stałoby w sprzeczności dopuszczenie tych obrad w chwili, w której odrzucenie przedłożeń przez Sejm jest rzeczą pewną. Byłoby to bowiem niebezpiecznem i szkodliwem dla pokoju narodowego. Wobec tego klub uważa za swój obowiązek patryotyczny działać w kierunku odroczenia obrad sejmowych nad przedłożeniami ugodowemi.

Tryest 7 marca. Cesarzowa przybyła wczoraj o godz. $11\frac{1}{4}$ przed południem do Miramare specyalnym pociągiem dworskim.

Monachium 7 marca. Księżniczka Amalia, najstarsza córka z pierwszego małżeństwa księcia bawarskiego Karola Teodora, zaręczyła się onegdaj z księciem Wilhelmem Urach, hr. wirtemberskim.

Darmstadt 7 marca. Biuletyn o stanie zdrowia w. księcia, wydany wczoraj o godz. 1 po południu, podpisany przez tajnego radcę Kussmaula orzeka, że paraliż prawej połowy ciała i niemożność mówienia trwa ciągle, że jednak siły wogóle utrzymują się dotychczas w dobrym stanie.

Darmstadt 7 marca. Wielki książę przepędził noc spokojnie; zresztą stan jego zdrowia jest niezmieniony.

Paryż 7 marca. Dochody cłowe w miesiącu lutym 1892 r. wykazały o 5.562,900 franków więcej, niż preliminowano w budżecie, a o 10,339,000 więcej niż przyniosły dochody z ceł w lutym przeszłego roku.

Londyn 7 marca. Przy wczorajszych wyborach do Rady gminnej wybrano 69 progresistów i 25 umiarkowanych. Ponieważ brak tylko jeszcze wyniku 24 wyborów, jest rzeczą pewną, że w Radzie gminnej będzie większość, złożona z progresistów.

Rzym 7 marca. Według *Economista d'Italia* rząd przedłoży wkrótce Izbie projekt ustawy, dotyczącej zmiany klauzuli o cłach od wina w traktacie handlowym z Austro-Węgrami.

Belgrad 7 marca. Skupczyna przyjęła w imiennem głosowaniu 73 głosami przeciwko 12 zmieniony budżet, który preliminuje dochody na 60.135,839, rozchody na 60.110,595 franków. Katicz przemawiał za budżetem; pop Prokopiewicz, dotychczas przychylny rządowi, przemawiał przeciw, ponieważ jest przekonany, że tegoroczny deficyt wynosić będzie pięć do sześciu milionów. Budżet wogóle sprzeciwia się programowi radykalnemu.

Ateny 7 marca. Jest rzeczą pewną, iż krok przedsięwzięty u króla przez dotychczasowych zwolenników Delyannisa pozostanie bez skutku. Gabinet uzupełnia się w dalszym ciągu. Nowy minister finansów Deimezis złożył właśnie przysięgę. Nominacya byłego posła w Rzymie Meletopulosa na ministra spraw zagranicznych nastąpi niebawem.

Od Administracyi „Czasu."

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Popiela składają dla Brata Alberta: Konstantowa Branicka 100 złr., Ksawerowie Braniccy 50 złr., Stanisławowstwo Tarnowscy 100 złr.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Pawła Popiela nadesłali Antoniowie hr. Potoccy dla ubogich męskich, zostających pod opieką ś. Wincentego à Paulo, 20 złr.

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. X. T. G. z P. 25 złr.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w r. 1831*, str. 418 z mapą, Poznań, 1887, cena zniżona 1 złr. 70 ct.; *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2 złr. 70 ct.; *Warszawa r. 1861*, 7 heliograwurowych obrazów Artura Grottgera, 6 złr. 25 cent; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2 złr. 25 centów; *Wojna-Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.; *Nauka obyczajowa dla ludu*, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.; Surzyński: *Harfiarz*, zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na 4 głosy męskie, zamiast 2 złr., tylko 1 złr. 50 ct.; *Młodość Mickiewicza*, skreślił Dr Teofil Ziemba, z przesyłką 55 centów; Tegoż autora: *Herman i Dorota*, przekład rymowany, 55 ct.; *Estetyka poezyi*, 85 cent.; *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francyi*, 85 ct.; *Psychologia*, 1 złr. 5 ct.; *Filozof Dobroczynny*, 1 złr. 5 ct.; *Piotr Ronsard*, 1 złr. 5 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podjazd kolejowy w ulicy Lubicz.

Jak to dzienniki nas zawiadomiły podczas pobytu w Krakowie prezydenta jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych p. Dra Bilińskiego, ma być sprawa podjazdu w ulicy Lubicz roztrząsaną, a następnie ostatecznie załatwioną. Zanim to nastąpi, jako fachowy i najbliższy sąsiad, uważam sobie za obowiązek Szanownych Czytelników z projektem nastąpić mającego podjazdu bliżej zapoznać z zaznaczeniem swych uwag.

Projektowany podjazd ma rozpoczynać się mniej więcej w miejscu, gdzie dziś znajduje się wjazd do hotelu Europejskiego, ztąd pójdzie pod tory kolejowe, następnie kończyć się będzie przy wylocie ulicy Strzeleckiej.

Wskutek tak krótkiej odległości, a znacznego zagłębienia, zjazd będzie nadzwyczaj bystrym, a wyjazd przykrym. Z obu stron położone chodniki zostają co do wysokości niezmienione, przez zbudowanie jednak szkarp, podtrzymujących brzegi chodników i dojazdów do sąsiednich realności, nastąpi zwężenie dzisiejszej już i tak wązkiej drogi dla przejezdnych, a wskutek pogłębienia drogi od ulicy Lubicz ku magazynom kolejowym nastąpi nieuniknione urządzenie schodów z chodnika na pogłębioną drogę, a ztąd znowu schodów na chodnik przy istniejącej budce dla wody sodowej.

Projekt ten w wykonaniu jest bardzo kosztownym, z powodu samej budowy, wynagrodzenia sąsiadów za ograniczone dostępy do ich realności, jak niemniej bardzo niepraktycznym, zamieniając rzecz samą w gorszą od dzisiejszej, a to z następujących powodów:

1) Przez dojazd do domów sąsiednich realności, tylko w granicach szerokości dzisiejszego chodnika, ruch się zwiększy, a dla przechodzących będzie niebezpiecznym.

2) Przez zbudowanie schodów w chodnikach od strony magazynów kolejowych będzie bardzo niedogodnym.

3) Podjazd podczas zasp śnieżnych może być śniegiem zasypany, a komunikacya chwilowo przerwaną.

4) Wskutek przełożenia torów kolei konnej, co prawdopodobnie nastąpić musi, na drogę ku magazynom kolejowym, ruch kołowy w skręcie ku magazynom przedstawiać będzie nierównie więcej, jak dziś, niedogodności.

Dziś, z powodu częstego zamykania rampy kolejowej, ruch na ulicy Lubicz jest ograniczony i tak: większa część pogrzebów, pomimo dalszej drogi, przymuszoną jest przechodzić ulicą Kopernika, taksamo czynią oddziały wojsk, mające czynność w tej okolicy, które nie chcąc natrafić na przeszkody, spowodowane zamykaniem rampy, objeżdżają to miejsce; — tak czynić musi straż ogniowa, lekarz, ksiądz, spieszący do chorego, i każdy, załatwiający w tej okolicy swe interesa, niecierpiące zwłoki. Przez wybudowanie podjazdu ruch stanie się nieograniczonym i zupełnie się zwiększy, bo każdy, nie doznając przeszkód, jak teraz przez zamykanie rampy, przejeżdżać i przechodzić tędy będzie.

Wobec tego więc proszę sobie wystawić, co się dziać będzie w miejscu na skręcie ku dworcowi i magazynom tak np. w godzinach między 10 a 11 rano, kiedy w tym czasie przychodzi do dworca pociąg wiedeński, podróżni z dworca do miasta wjeżdżają, z miasta zaś do pociągu lwowskiego do dworca jadą, tramwaje i ruch towarowy z magazynów kolejowych kursuje, a przypadek zdarzyć się może, co bardzo często ma miejsce, że od strony ogrodu Strzeleckiego wojsko do miasta wjeżdża, z miasta zaś w kierunku przeciwnym kondukt pogrzebowy postępuje?

Wykazawszy tyle niepraktyczności projektowanego podjazdu w ulicy Lubicz, śmiem poddać pod rozwagę projekt inny, a tym jest: przedłużyć ulicę podpisanego (Niecała) przez ogród W. W. Włodzimierskich, tor kolejowy, W. Machaufa i WW. Johnów aż do złączenia się z ulicą Strzelecką.

Za tym projektem przemawia rachunek i swoboda w ruchu. Wykupno bowiem gruntów, przez miejsca powyż wspomniane, wybudowanie wiaduktu i koszta drogi, będą znaczniej mniejsze, aniżeli w ulicy Lubicz. Miasto zaś nietylko że nie zwiększy ruchu na drodze dojazdowej do dworca kolei, który sam przez się jest bardzo wielki, ale nadto stworzy ulicę swobodną, a mającą przyszłość w komunikacyi z placem, przed budującym się teatrem.

W Krakowie, dnia 7 marca 1892 r.

(472) *Jan Łapiński.*

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 marca 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 30	Anglobanki	151 25
„ srebrna	93 90	Uniony	232 50
4% złota	110 35	Bankvereiny	111 50
5% pap. nieop.	102 85	Akcye Länderbank.	203 80
Akcye Ban. Aus.-W.	1033	„ kol. Kar. Lud.	211 75
„ kredytowe	306 90	„ „ lwowsko-czerniow.	247 —
Londyn	118 85	„ „ połudn.	82 —
Napoleony	9 44½	Elbethale	237 —
Dukaty	5 59	Nordbahny	2850
Marki	58 15	Staatsbahny	281 50
5% Renta węg. pap.	101 95	Alpiny	61 30
4% „ „ złota	107 25	Akcye tytoniowe	— —
Losy prem. węg.	140 —	Ruble	119 75
Losy tureckie	37 90		

Usposobienie giełdy bez ruchu.

Berlin 7 marca

Banknoty austr.	171 95	4% Listy likw. pol.	62 30
Krótki Wiedeń	171 75	Akc. kol Kar. Lud.	90 75
Banknoty ros.	206 20	„ austr. kred.	169 —
5% Listy zast. pols.	64 50	Ultimo Ruble	206 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Najlepszą, najpraktyczniejszą, a zarazem **elegancką** i **bardzo tanią książką rachunkową** jest

Agenda-Buvard
du „BON MARCHÉ"
1892.

Co kartka bibuła, a na niej rysunki zajmujące i szkice humorystyczne; prócz tego rycina kolorowana i dokładny plan Paryża.
Cena tylko **1 złr. 12 ct.**, z przesyłką o 25 ct. więcej. (475-3-6)

Do nabycia
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
2, ulica św. Anny, róg Rynku.

Książki niemieckie

rozmaitej treści, pięknie oprawne, prawie nowe, 25% poniżej cen katalogowych. — Wiadomość przy ulicy Studenckiej (obok ogrodu OO. Kapucynów) pod Nrem 7, na pierwszem piętrze. Oprócz świąt i niedziel od godziny 10½—2 i od godziny 3—6. Sprzedaż trwać będzie tylko **ośm dni**. — Tamże **słownik Lindego** i **pająk salonowy** do sprzedania. (539-1 4)

Nauczycielka Polka

z językiem francuskim i niemieckim oraz muzyką, poszukuje posady przez Biuro **Mme Stéphanie w Krakowie, ul. Długa L. 7.** (540-1-3)

„Techniczny kierownik"

fabryki nafty i olejów smarowych, **poszukuje posady.**

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: „Techniczny kierownik," Centralne Biuro Ogłoszeń we Lwowie, ul. Kopernika 11. (601-1-5)

M. Topolnicka

wyjechała (602)
do Paryża.
Lwów, pl. Maryacki l. 10.

Od 1 kwietnia do wynajęcia

przy ul. Zielonej l. 7:
4 pokoje, przedpokój i kuchnia; 5 lub 6 pokoi, przedpokój i kuchnia.
Oglądać można każdej chwili, a zgłoszenia przyjmuje właściciel zamieszkały w tymże domu (603-1 3)

Epokę w gospodarstwie rolnem stanowią kartofle niepodlegające zarazie. Aż do pierwszych mrozów pozostają zielonemi krzaki kartofli „Białych cudownych" wydających 180—200 korcy, przy 20—22% krochmalu i „Niebieskich" olbrzymów (200—220 korcy przy 18—20% krochmalu z morga m. a.) Zamówienia zadatkowane przyjmuje dopóki zapas starczy **Zarząd dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie**, p. Czchów, po 25 ct. za kilo wraz z opakowaniem — przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. Za niepodpadanie zarazie przyjmuje gwarancyę zarząd dóbr (resp. właściciel majątku). (595-1-16)

W restauracyi Czermaka

przy ulicy Lubicz
dziś i codziennie
wielkie międzynarodowe
przedstawienie artystyczne
pod dyrekcyą S. BERGERA.
Towarzystwo składa się z 6 kobiet, 6 mężczyzn.
Program familijny.
Od piątku 4 marca codzień stale
partya klabryasza
500 razy w Budapeszcie, 480 razy w Wiedniu z olbrzymiem powodzeniem wykonana. (596-1-)

Mężczyźni

cierpiący na osłabienie, zechcą zażądać illustrowanej broszury o używaniu we wszystkich państwach patentow. galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector"** konstruowanego wedle prof. Volty. Za poręczeniem nieszkodliwe noszenie na ciele. Prawie przez wszystkich lekarzy wypróbowany, polecany i przepisywany. Można go wygodnie w kieszeni umieścić. Broszury bezpłatnie (w kopercie za markę 10 ct.) wysyła **Theo Biermanns**, elektrotechnik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (281-14-)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT MUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwonosci, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego oraz w aptece p. Siedleckiego. (110 40-)

Willańskie wina,

prawdziwe szlachetne wina górskie, dające się utrzymać w butelkach.
Adres zamówień: **Váradi'sche Kellerei in Villány** (Ungarn).

Wina czerwone.
1889 r. portugalskie . . . litr po 28—30 ct.
1886 r. samotok (Ausstich) . „ „ 35—40 „
1884 r. gabinetowe . . . . „ „ 45—60 „

Wina białe.
1889-90 r. wino stołowe . . litr po 25—30 ct.
1886 r. deserowe wino stołowe „ „ 35—40 „
1884 r. muszkatołowe . . . „ „ 45—60 „

Wyskokowe (Ausbruch) bardzo smaczne stare, białe i czerwone, litr po 1 złr. 20 ct. do 2 złr., śliwowica litr po 80 ct. do 1 złr., koniak litr po 1 złr. 50 ct. do 2 złr. 50 ct., wódka słodzinowa lub lagrowa litr po 60 ct. Przesyłki próbne w 50-litr. baryłkach za zaliczką kolejową. Baryłki opłatnie zwrócone będą napowrót przyjęte.
Wódki i wina wyskokowe wysyła się także w mniejszej ilości. (471-4-6)

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Uchwały
Akademii Umiejętności w Krakowie

z 31 października 1891 w sprawie
pisowni polskiej.
Cena 40 cent., z przesyłką pocztową 45 cent. (574-3 12)

Odwołanie!

Niniejszem odwołuje zamieszczone w Nr. „Czasu" 41, 44 i 46 ostrzeżenie, ponieważ o niem nic nie wiem, a ktoś ogłosił je tylko w tym celu, ażeby mojemu synowi **Juliuszowi Schenkowi**, kadetowi w c. k. 90 pułku piechoty, zaszkodzić. (587-2-2)
Jan Schenk, jako ojciec.

Rządca prowadzący na kilku folwarkach zarząd oraz administracyę samoistnie, poszukuje od 1 lipca posady. Na żądanie wykaże polecenia. Adres: **Zatorski, p. Czarna via Pilzno.** (521-3-16)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
poleca: **Nauczycielkę Polkę**, posiadającą wyższe wykształcenie, języki: francuski i niemiecki, grę na fortepianie artystyczną — **Nauczycielkę Polkę** z doskonałym francuskim, niemieckim i włoskim, bez muzyki — **Nauczycielkę Polkę** maturzystkę, posiadającą języki: francuski i niemiecki, muzykę w niższym stopniu — **Francuzkę** (bonne supérieure) do umieszczenia zaraz w Krakowie — **Kilka bon Niemek** z dobrem poleceniem — **Nauczyciela Polaka** mogącego przygotować uczniów do szkół gimnazyalnych. (534 2 4)

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane
Płótno korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca
Wł. Gonet
FABRYKA WYROBÓW TKACKICH
w Korczynie, p. Korczyna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-11-43)

Słynne suszone
Jarzyny Izdebnickie
po cenach fabrycznych
do nabycia w handlu J. Kosza w Krakowie przy ul. Grodzkiej. (405-10-12)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(120 10-)

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu wogóle. (488-1-22)
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.
Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

Przy c. k. fabryce tytoniu
w Krakowie

mają się dobudować magazyn i budynki warsztatowe, jakoteż ma się uzupełnić mur otaczający terytoryum fabryczne i wystawić szopa na deski.
Pozwolone koszta budowy wynoszą:
odnośnie do magazynu . . . . 35,093 złr. 07 c.
odnośnie zaś do warsztatów . . 10,417 „ 84 „
a za wykonanie pozostającego muru obwodowego i szopy . . 7,477 „ 38 „
Konkurencya przez wniesienie ofert względem rozdania wymienionych budowli zostaje rozpisaną **do 31 marca 1892 r.** — Bliższych wiadomości można zasięgnąć w c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie. (594-1-3)
Wiedeń, 26 lutego 1892 r.

Nowy mundur kolejowy

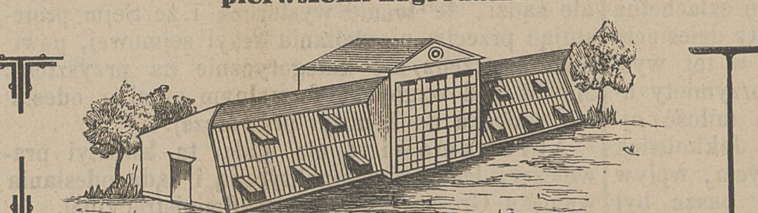
poleca panom **urzędnikom kolejowym**
słynnie znany
ZAKŁAD UMUNDUROWANIA
M. WOLF w Wiedniu,
VI., Mariahilferstrasse Nr. 25,
po najtańszych cenach i pod korzystnemi warunkami zapłaty. Dostawca kasy umundurowania c. k. austr. kolei państwowych. **Cenniki opłatnie.** Przerobienia **mundurów**, szpad i kapeluszy dawniejszego przepisu po **najtańszej** cenie. Do tych stacyj, gdzie kilku panów chce zamówić, posyła firma na własne koszta przykrawacza celem wzięcia miary. (505-1 3)

Najlepsze zdrowotne wódki.

KRAJOWA FABRYKA SPIRYTUSU, ROSOLISÓW I RUMU
Karola Neumayera
właściciela dóbr Rokowa i Balice
w ROKOWIE pod Wadowicami (poczta i stacya kolei Wadowice)
poleca
najróżnorodniejsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych
oraz **specyalny likier zdrowotny**
EXCELSIOR
pomysłu *Dra Fr. Opydo* w Wadowicach, badany i polecony przez *Dra St. Choróbskiego* i *Dra J. Opieńskiego* w Krakowie, jest niezrównanym środkiem prezerwatywnym **przeciw malaryi i febrze gastrycznej**, jakoteż nieocenionym w kolkach na czynności żołądka.
Cena butelki litrowej wraz **z opakowaniem i wysyłką** do każdej stacyi pocztowej lub kolejowej 2 złr. (469-7-27)
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na wszystkich dotychczas obesłanych wystawach powszechnych odznaczeni pierwszemi nagrodami.

Nitowane tragarze półkowe i kratowe.



Walcowane tragarze i szyny kolejowe.

ALBERT MILDE & Co.,

c. i k. nadworny warsztat artyst. i budowlano-ślusarski i konstrukcyj z żelaza
w Wiedniu, III/2, Untere Viaductgasse 35/37.
Roboty artystyczno-ślusarskie wszelkiego rodzaju, ślusarnia budowlana na wielkie rozmiary. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręczy do schodów, balkonów, werand, krat ogrodowych, krat do bram, i t. p. Cieplarnie, konstrukcye dachów i sufitów, mosty. (295-6-40)
Konstrukcye z żelaza we wszelkim rodzaju.

Kemmerich
PEPTON MIĘSNY,

najlepszy środek pożywczy i wzmacniający dla zdrowych i chorych.

Wyciąg mięsny
dla każdej kuchni niezbędny.

Zgęszczony bulion
poleca się dla każdego dom. gospodarstwa.

Najlepszy towar jest zawsze najtańszym.
SCHÜLKE & MAYR w HAMBURGU, główni zastępcy Towarzystwa Kemmerich dla Niemiec, Austryi-Węgier, Skandynawii i Rosyi. (481-19-20)

Wina węgierskie

białe i czerwone, w różnych gatunkach i po umiarkowanej cenie (327-10-10)
W HANDLU WIN
A. Ciechanowskiego
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 3.

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, ogrodem, budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, jest do sprzedania lub wydzierżawienia za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy.

Dom nowy **2-piętrowy** z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na lat 12 od podatków wolny, jest do sprzedania. Potrzeba około 10.000 złr. gotówki, reszta przy hipotece.

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy.
Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 30.** (336-12-)

Biuro Świderskiego
w Tarnowie
poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych, również poleca służbę **dworską** i miejską każdego czasu. (403-9-)

Sadzonki i nasiona leśne.
starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną. I. Nasiona** za 1 funt = ½ kilo: Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris) złr. 1·20, sosny ameryk. (P. strobus-Weymutha) złr. 3·60, sosny czarnej (P. austriaca) złr. 1·20; Świerka złr. —·80, Modrzewia złr. —·90, Akacyi złr. —·30, Brzozy złr. —·50, Olchy złr. —·55, Jesiona złr. —·15. **II. Sadzonki** sosna zwycz. 1-roczna 50 ct. sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3 letn. nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne). Świerk 2, 3 i 4 letni po złr. 1·— 1·20 i 2·—; modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2·— 2·50 i 3·—; brzoza 3 i 4 letnia złr. 2·50, olszyna 2 i 3 letnia po złr. 2·— i 3·—, akacya 1 i 2 letnia po złr. 2·50 i 3·—, Crategus (biała cierń na żywopłoty) złr. 10— **za 1000 sztuk.** (404-10-)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.

CHOPIN i GROTTGER

DWA SZKICE
przez (358 10-12)
St. hr. Tarnowskiego.
Cena 50 centów, w ozdobnej oprawie 80 centów.

Leśniczy

egzaminowany, znający się najdokładniej na kulturze lasowej, pomiarach i wszystkich gałęziach fachu, **znajdzie miejsce na ordynaryę w dobrach Siemiechów** od 1 maja lub 1 kwietnia 1892 r. Wymaganą jest kaucya 1000 złr.
Zgłoszenia przyjmuje się tylko osobiste za okazaniem świadectw oryginalnych. — Siemiechów, o. poczta i stacya kolei Państwowej Gromnik. (581-3-8)

Maszyny do szycia Singera

z najlepszych fabryk zagranicznych.
Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez ajentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięczne 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 ct., igły po 3 ct. Nici prawdziwe Clarca 7 ct. za 150 metr.
Józef Iwanicki, Lwów,
HOTEL ŻORŻA.
Filia: Kraków, Rynek L. 25.
Proszę żądać cenników, oraz upraszam o łaskawe zlecenia. (460-6-103)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (163-178-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej we **Lwowie przy ulicy 3go Maja Nr. 3**, pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6 lutego 1892 r. oddaliśmy go do użytku publicznego. **Pokoje są urządzone z największym komfortem. Restauracya pod własnym zarządem w hotelu.** (431-10-15)
Pokoje od 80 cent. wzwyż.
Dziękując za dotychczasowe względy w hotelu Centralnym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względom.
Janowicz & Strzelczuk.



Generalna ajencya siewników Fr. Melichara

we fabryce maszyn
M. DORNWALDA w Przemyślu.
Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie. (417-5-11)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 październ. 1891, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Odjazd	Kierunek
5·00 rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa 5·14 „ „ „ z Podgórza-Bonarki 2·05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] 2·27 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 2·46 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, do Wiednia.
9·00 rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] 9·19 „ „ osobowy z Podgórza Płaszowa 9·40 „ „ „ z Podgórza-Bonarki	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
3·59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.] 4·44 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 4·56 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	do Żywca, do Mszany dolnej.
6·55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna] 7·16 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7·37 „ „ „ z Podgórza-Bonarki	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Przyjazd	Skąd
5·26 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki 5·41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa 6·02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna] 6·14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki 9·18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	z Żywca, z Mszany dolnej.
10·02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki 10·18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa 10·37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna] 10·58 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	z Wiednia, z Oświęcima.
3·38 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki 3·53 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa 4·12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.
8·12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki 8·28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa 9·20 „ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:
4·30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
10·56 przed południem pociąg mięszany z Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
7·24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Chyrowa.
Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich trafikach i u konduktorów. (3511-75-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Shirtingi, Webę „King," Webę górską otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (553-1-)